

Głos Wielkopolski

Rok I

Poznań, wtorek, 20 listopada 1945 r.

Nr 265

Wołanie wsi

W krótkim okresie czasu przeorano wszystkie dziedziny życia chłopskiego. Otwarto wsi bramę na świat przez wyzwolenie z dotychczasowego faktycznego poddaństwa. Wydano przepisy prawne w ramach których życie chłopstwa winno być piękniejsze, swobodniejsze, bardziej syte. Przeglądając ustawy i rozpatrując możliwości, które one stwarzają, stwierdzamy obiektywnie, że po okresie wieloletniego uciemiężenia i spychania na plan drugi — okres obecny chce uczynić wieś pełnoprawnym podmiotem życia społecznego. Wiś ma się stać zasadniczą i główną bazą władzy, rezerwuarem sił, które decydować mają o obliczu kraju.

Daleka i trudna jest jednak droga od wydania ustawy do jej wykonania, do sprowadzenia tych dodatnich skutków, jakie ustawa miała na celu. Cały szereg warunków społecznych musi być jeszcze wypełniony, by rzeczywistością stały się hasła, które demokratyczna Polska postawiła sobie na odcinku wiejskim. Najlepsze chęci ustawodawcy nie wystarczą jeżeli łańcuch władz wykonawczych nie stanie na wysokości zadania.

Ciężary obecnego powojennego okresu może w największym stopniu obciążać wieś. Nie tylko bowiem musi natychmiast przystąpić do wielkiego dzieła odbudowy, nie tylko radykalnie zmieniać swe oblicze, przerzuca miliony w nowe warunki, nie tylko musi wykonać wszystkie prace bieżące przy braku sił pociągowych, uszczuplonym inwentarzu, lecz ponadto poprzez świadczenia rzeczowe wzięła wieś na swe barki spory ciężar. Chłop polski rozumie doskonale obowiązek złożenia świadczeń. Do bohaterstwa i tysiąca wyrzeczeń w walce z okupantem, chłop dodaje wspaniałą kartę obywatelskiej obowiązkowości.

Ale wieś, zupełnie słusznie, oczekuje rekompensaty.

Z jednej bowiem strony oddaje swe wytwory po cenach sztywnych, ustalonych na dosyć niskim poziomie a z drugiej strony ta sama wieś zaspakaja swe potrzeby towarami kupowanymi po cenach wolnego handlu. Istnieje olbrzymia dysproporcja między cenami otrzymywanymi za zboże a cenami płacącymi za sól, naftę, zapalki, cukier itp. Wołanie wsi nie pozostaje bez echa. Rząd postanowił rozprawić za 350 milionów złotych towarów przemysłowych niezbędnych dla wsi po cenach sztywnych, ustalonych, uwzględniając przede wszystkim stopień wykonania świadczeń rzeczowych. Ale to nie wystarczy. Przy każdym zetknięciu z terenem wsi, z działaczami chłopskimi, z gospodarzami odczuwa się całą trudność obecnego położenia gospodarczego wsi. Wypróbowane w tysiącach okazji wyrobień społeczne i zrozumienie potrzeb kraju przez wieś nie może być powodem przejścia do porządku dziennego nad zagadnieniem natychmiastowej dalszej pomocy dla wsi.

Nim w ramach stworzonych przez demokratyczną Polskę wieś stanie na silnych i zdrowych podstawach gospodarczych, nim przez ustanowienie naszego całego aparatu gospodarczego zdjęte zostaną ciężary ogromne z bark wsi musi być rozwinięta jak najszerzej pojęta akcja pomocy wsi.

Gazeta jest barometrem potrzeb klas społecznych. Na naczelnym miejscu notujemy potrzeby wielkiej masy chłopskiej, która szuka wyjścia z dylematu dysproporcji cen za świadczenia rzeczowe a cenami za artykuły zaspokajające potrzeby wsi.

Tadeusz Cieślak

Wyrafinowany szpieg aresztowany

Sztokholm (PAP). W Sztokholmie aresztowano Wernera Larsona, agenta pracującego na dwie strony. Larson który był inżynierem arsenału w Sztokholmie, nawiązał stosunki z wywiadem brytyjskim. Równocześnie ofiarował swe usługi Niemcom, wydając im pewne szwedzkie tajemnice wojskowe. Larson brał udział w pracach nad udoskonaleniem „odwetowej” broni niemieckiej „V 1”. Według niego „V 10” było przeznaczone do bombardowania przemysłu wielkich miast amerykańskich.

Poznań odbudowuje się najszybciej stwierdza ambasador W. Brytanii

W dniu wczorajszym bawił w Poznaniu ambasador Wielkiej Brytanii w Polsce, Mr. Cavendish-Bentinck. Celem wizyty ambasadora było zapoznanie się z obecnym życiem gospodarczym i kulturalnym Wielkopolski, zorientowanie się w rozmiarach zniszczeń wojennych i w postępach odbudowy. Ambasador przeprowadził rozmowy z wojewodą poznańskim drem Widy-Wirskim, prezydentem Poznania mgrm Sroka oraz rektorem Uniwersytetu prof. Dąbrowskim.

Przedstawicielowi naszej redakcji udało się uzyskać krótki wywiad z ambasadorem.

Pierwsze pytania dotyczą wrażeń z pobytu w naszym mieście. — Jak się okazuje, Mr. Cavendish zna Poznań od dawna, bo od lat 1919/20. W tym czasie piastował stanowisko sekretarza misji brytyjskiej w Polsce i niejednokrotnie był w Poznaniu. Ambasador wyraża się z wielkim uznaniem o wysiłkach miejscowego społeczeństwa, zmierzających do zabliznienia ran, spowodowa-

nych wojną. Widziałem wiele zbombardowanych miast na zachodzie Europy i w Niemczech — mówi ambasador — nigdzie jednak tempo odbudowy nie było tak szybkie jak w Poznaniu, chociaż środki materialne były niejednokrotnie znacznie poważniejsze. Sądzę, że Poznań dzierży prym na kontynencie.

Z kolei przechodzimy do zagadnień ogólniejszych. Interesujemy się kwestią powrotu emigracji polskiej z Wielkiej Brytanii. Ambasador uznaje ważność tego zagadnienia, stwierdza, że w Anglii znajduje się jeszcze sporo naukowców polskich i specjalistów w różnych dziedzinach techniki, których powrót przyspieszyłby tempo odbudowy gospodarczej. Uważa jednak, że propaganda nasza w Anglii nie działa dość sprawnie, by uświadomić przebywającym tam Polaków, że mimo głębokiej rewolucji społecznej i gospodarczej, jaką przeszła Polska, warunki stabilizują się i kraj zmierza wyraźnie ku lepszej przyszłości i dlatego żądają oni dodatkowych gwarancji.

Co się tyczy powrotu polskich sił zbrojnych, to ambasador jest zdania, że nie może on odbywać się pojedynczo, lecz tylko pełnymi oddziałami.

Gdy mowa o warunkach gospodarczych, to i w oczach brytyjskiego obserwatora naszych zmagających się z trudnymi warunkami, to jest brakiem dostatecznej ilości środków transportowych, w pierwszym rzędzie lokomotyw, i trudności finansowej. — Wielka Brytania, która sama jest wyczerpana długotrwałą wojną, nie będzie nam mogła udzielić wydatnej pomocy. Tym niemniej toczą się w tej materii rokowania między obu krajami i przypuszczają należy, że dadzą pozytywne rezultaty. Między innymi mówi się o uruchomieniu przez jedno z angielskich towarzystw okretowych stałej komunikacji frachtowej między Wielką Brytanią a portami polskimi, w szczególności Gdynią i Gdańskiem. — Głównym jednak warunkiem wydzignienia się Polski z obecnych tarapatów jest odbudowa rolnictwa, co przy poważnych ubytkach w inwentarzu wymagać będzie dłuższego okresu czasu, przypuszczalnie 2 do 3 lat.

Na pytanie nasze odnośnie stosunków kulturalnych między obu krajami, ambasador stwierdza, że na terenie Anglii i Szkocji istnieje sporo towarzystw polsko-brytyjskich, mających za zadanie wymianę kulturalną. Rząd Wielkiej Brytanii nosi się z zamiarem uruchomienia w Polsce Instytutu Brytyjskiego. Poza tym zamierza zaofiarować swą pomoc uniwersytetom polskim w nauczaniu języka i literatury angielskiej. W grę wchodziłoby w pierwszym rzędzie uniwersytety w Poznaniu i w Krakowie.

Wicepremier Mikołajczyk i minister Rzymowski powrócili do Warszawy

Warszawa, (obsł. wł.). W niedzielę powrócił samolotem z Quebec przez Londyn do Warszawy wicepremier Mikołajczyk. Tym samym samolotem przybył z Londynu gen. brigiady — Modelski oraz płk. Grosz, którzy bawili w Anglii na czele misji wojskowej.

Dziś pociągami z Berlina przybył do Warszawy minister Rzymowski po 6-cio tygodniowym pobycie w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

Słuszność pretensyj polskich do wydania floty niemieckiej

Londyn, (BBC). Polska wysunęła żądanie przyznania jej z pozostałej do podziału floty niemieckiej kilku statków. Flota polska, która po stronie aliantów walczyła od samego początku, wniosła swój wkład w zwycięstwo, a mając dziś do strzeżenia wybrzeże sześć razy dłuższe niż przed wojną, musi być odpowiednio silna.

Przemówienie premiera Attlee

Waszyngton (BBC). — Premier brytyjski Attlee który przybył z Białego Domu do Kanady przemówił w dniu wczorajszym w Ottawie na zebraniu połączonych izb parlamentu kanadyjskiego.

Niedziela upłynęła pod znakiem wyborów w Portugalii i w Bułgarii

Londyn (BBC). Ubiegła niedziela upłynęła pod znakiem wyborów powszechnych w Portugalii i w Bułgarii. W Portugalii była tylko jedna lista wyborcza a opozycja wystąpiła bez kandydatów. Wojska portugalskie pozostały w koszarach, a policja obstawia gmachy w których odbywały się wybory.

Jak donoszą z Sofii trzy stronnictwa opozycyjne w Bułgarii zobjekowały wybory. Przeciwna frekwencja wyborcza wynosiła 70—85% ludności głosującej. Bułgarski minister spraw zagranicznych wysłał notę z odpowiedzią na notę Stanów Zjednoczonych w sprawie wyborów, w której podkreślił wolność i swobodę wyborów w Bułgarii. Rząd Stanów Zjednoczonych nie uznał wyborów za wolne, wobec czego liczą się z możliwością nie uznania nowo wybranego rządu bułgarskiego przez Stany Zjednoczone.

Prezydent Bierut przyjął defiladę polskiego batalionu przybyłego z Francji

Warszawa (obsł. wł.). W sobotę w Alei Stalina odbyła się defilada 19 i 29 zgrupowania Wojska Polskiego, które powróciło z Francji do kraju. O godz. 14-tej przybyli w Aleję Stalina Prezydent K. R. N. Bierut, Premier Osóbka-Morawski w otoczeniu członków rządu oraz naczelny dowódca W. P. Marszałek Zymierski w otoczeniu generalicji. Na defiladę przybyli przedstawiciele placówek zagranicznych, attaché wojskowe oraz liczne delegacje organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych. Po złożeniu raportu przez dowódcę powracających z Francji

oddziałów Prezydentowi Bierutowi, marszałek Zymierski dokonał przeglądu oddziałów, ustawionych w szyku zwartym. Krótkie powitalne przemówienie do żołnierzy wygłosił Prezydent Bierut i Marszałek Zymierski, po czym oddziały rozpoczęły defiladę, którą przyjął Prezydent Bierut w asyście marszałka Zymierskiego i w otoczeniu członków rządu oraz przedstawicieli państw obcych. Znakomita postawa i wyszkolenie defilujących kompanii wzbudziły entuzjazm wśród zgromadzonej tłumnie ludności stolicy.

Walka o teki we Francji

Gouin kontrkandydatem de Gaulle'a

Londyn (obsł. wł.). Na zebraniu 15-u rzeczników trzech głównych partii, komuniści wysunęli kandydaturę Feliksa Gouin, przewodniczącego Zgromadzenia Ustawodawczego z ramienia socjalistów, na stanowisko tymczasowego prezydenta Francji. Komuniści oświadczyli, że Gouin jest jedynym człowiekiem poza de Gaulle, zdolnym do kierowania rządem Jedności Narodowej. Przedstawiciele ruchu republikańsko-ludowego nie wypowiedzieli swego zdania, twierdząc, że muszą tę propozycję przedłożyć Komitetowi Wykonawczemu swej partii.

Komuniści francuscy nie będą głosować na gen. de Gaulle

Paryż (BBC). Przedstawiciele trzech głównych stronnictw politycznych: socjaliści, komuniści i postępowi katolicy zebrał się w niedzielę w Paryżu na naradę. Komuniści zdecydowali się poprzeć kandydaturę Feliksa Gouin na premiera. Francuska partia komunistyczna nie będzie głosowała za gen. de Gaulle, gdyż ten wyrządził wielką krzywdę pięciomilionowej rzeszy komunistów francuskich i wyborców równocześnie, którym zarzucił brak poczucia patriotyzmu.

General de Gaulle

otrzymał po raz drugi misję utworzenia rządu

Paryż (BBC). Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, wczoraj o godzinie 15-tej odbyło się specjalne posiedzenie Zgromadzenia Narodowego które miało zdecydować o przyjęciu rezygnacji gen. de Gaulle'a. W ciągu dnia dał się zauważyć w Paryżu wzrost napięcia, a tłumy gromadziły się przed pałacem Burbońskim, wyekspozując wiadomości o wyniku obrad. Ulice stolicy patrolowane były przez wozy pancerne i wzmocnione oddziały policji, uzbrojonej w ka-

rabiny automatyczne. W wyniku obrad 400 głosami przeciw 163 powierzono gen. de Gaulle po raz drugi mandat utworzenia rządu, a teki ministerialne zostaną rozdzielone w równej ilości między trzy główne partie: komunistów, socjalistów i postępowych katolików, na których oprze się nowy rząd. Komuniści głosowali przeciw temu wnioskowi. Dalsze obrady zostały odroczone do czwartku.

Germania semper bestia

Z hakiem ostatniego strzału armatniego powstawała na terenie Rzeszy organizacja „wilkołaków”. W radosnych dniach maja Zwycięskiego Roku wyrosły na ziemi niemieckiej „majowe lilie”. Wiemy, czym pachną te organizacje: krwią i prochem. I tu zgineło już tych, którzy doczekali się kapitulacji hitlerizmu? Trudno o dokładne dane — należy się przeczekać obawiać, że cyfra nie będzie mala.

Cynizm o „solidnej” podbudowie fanatyzmu Kramera czy Irmę Kresę — katów z Belsen — ma swe uzasadnienie: takich krwiożerczych Kramarów i sadystycznych Irm są w Niemczech legiony. Ale idźmy dalej.

W Katowicach wykryto ostatnio nielegalną organizację hitlerowską. Zbrojna banda rozporządzała ogromnymi sumami, licznymi, w Zachodniej Polsce i w Niemczech rozsianymi agendami: katowicka centrala rozbudowała poważnie komórki SS i gestapo „Wilkołaki” zlikwidowały ostatnio grupę amerykańskich spadochroniarzy w północnej Niemczech. W Hamburgu władze okupacyjne angielskie cofnęły godzinę policyjną o... 5 godzin. Powód: oficerowie angielscy padali na ulicach miasta od skrytobójczych kul niemieckich. Germania żyje, dyszy nienawiścią i zemstą.

Niemcy myślą o odwecie. To nie ulega wątpliwości. Psychika narodu niemieckiego jest skażona hitleryzmem. Nie miał hitleryzm trudnego zadania. Imperializm, szal podbojów, głód mordów i krwi jest w narodzie niemieckim atawistyczny. Przysięcie Hitlera nadało tylko procesowi skażenia się psychiki niemieckiej właściwego

tempa. Lata „brunatnych koszul”, hitlerjugend, zjazdów norymberskich i pierwszych zwycięstw minionej wojny, przyzywały Niemców do myśli o władaniu światem.

Czy zdołało ich od myśli tej oderwać parę miesięcy od zakończenia wojny? Nie! Dlatego hat z Belsen jest ironiczny. Dlatego „Irm nie płacze” a wilkołaki strzelają. Dlatego z milnącym hukiem ostatniego strzału armatniego wyrosły „majowe lilie”.

W pozornej bierności „potulnych Niemców” tkwi odwet. Przed narodami zjednoczonymi stoi masa ogromnych zadań. Jedno z nich, to najogromniejsze, wymaga rozładowania psychiki, zbrojnej — jeśli tak można powiedzieć — psychiki niemieckiej. Wyszakowanie fabryk zbrojeniowych, demontowanie wielkich zakładów metalurgicznych i chemicznych, to jeszcze nie wszystko. To dopiero połowa.

Miłość Niemców do własnej ojczyzny stała zawsze na drugim planie.

A co na pierwszym? Nienawiść do wszystkiego co nie-niemieckie, każdy inny naród, znajdujący się w położeniu dzisiejszych Niemiec, zabierał się do pokojowej pracy, odbudowy i normalizowania życia. Zbrojne akty „wilków czy lilii” świadczą tylko o tym, że Niemcy dążą do odbudowy zbrojnych sił.

I dlatego Kramery są cyniczni a Irm nie płaczą.

Germania semper bestia.

Tad. H. Nowak

Szwajcaria przystąpi do Organizacji Narodów Zjednoczonych

Berno, (PAP). Specjalna komisja, wyznaczona przez rząd szwajcarski dla zbadania Karty uchwalonej w San Francisco, złożyła sprawozdanie, wyrażając opinię, że Szwajcaria nie może pozwolić sobie na pozostawienie poza obrębem Organizacji Narodów Zjednoczonych, której celem jest utrzymanie pokoju. Sprawozdanie komisji złożył szwajcarski minister spraw zagranicznych, dr Maks Petitpierre, który dodał, że zachowane będzie stanowisko Szwajcarii jako kraju neutralnego.

Otwarcie „Katedry Zjednoczenia” w Coventry

W Coventry (Anglia) odbyła się uroczystość w związku z rocznicą wielkiego nalotu niemieckiego w 1940 r. Katedra została wówczas prawie doszczętnie zburzona, a Niemcy ukuli nowe wyrażenie dla określenia swych ataków, mianowicie „koncentracja”. Wyznawcy Chrystusa z całego świata zjechali się, by otworzyć nową świątynię — Katedrę Zjednoczenia, w której będą się mogli modlić wyznawcy różnych religii. Wśród kapłanów, biorących udział w inauguracyjnym zgromadzeniu, był obecny prawosławny biskup, ksiądz z Ameryki, dominioni brytyjskich, Szwecji, Norwegii, Francji i Chin.

Rewolucja w Iranie

Londyn (obsł. wł.) Z Teheranu donoszą, że w północnej części kraju wybuchła rewolucja. Garnizony irańskie zostały odseparowane a komunikacja telefoniczna i telegraficzna przerwana. Szczegółów brak.

Wyrok śmierci na Niemkę-dennuncjantkę

(c) W dniu 14 bm. odbyła się w Gnieźnie rozprawa sądowa Niemki Katarzyny Pfeiffer, którą rozpatrywał poznański Sąd Karny na sesji wyjazdowej.

Akt oskarżenia zarzucał Niemce, że w czasie okupacji spowodowała w Łukach, pow. gnieźnieński, aresztowanie kilku Polaków. W wyniku jej donosów i późniejszych aresztowań niemiecki sąd specjalny skazał na karę śmierci Ludwika Komiczkę, a Henryka Komiczkę na dłuższe więzienie, w którym tenże zmarł wskutek pobicia.

Sąd skazał oskarżoną na karę śmierci i utratę praw obywatelskich, ponieważ przewoził sądowy doskonałe naświetlacz jej winę.

Plan przyszłego rządu w Niemczech

Londyn (obsł. wł.). Brytyjsko-amerykański plan przyszłego rządu w Niemczech jest na ukończeniu. Zgodnie z planem ekspertów w Niemczech mają być utworzone: ministerstwo komunikacji, ministerstwo skarbu, ministerstwo przemysłu i handlu zagranicznego. Zachodzi również możliwość utworzenia centralnego ministerstwa sprawiedliwości dla skoordynowania pewnych wystąpień we wszystkich czterech strefach okupacyjnych.

Ucieczka faszystowskiego ministra

Londyn, (PAP). Agencja Reutera donosi o ucieczce byłego ministra finansów w rządzie Mussoliniego, Pellegriniego, który przebywał w więzieniu w Mediolanie. Śledztwo wykazało, że wobec bezładnego na skutek odniesionych ran, prawego ramienia nie mógł on uczynić tego bez wydatnej pomocy z zewnątrz.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

Powrót i cena

Zagadnienie powrotu do Ojczyzny polskich oddziałów wojskowych z Anglii ciągle jeszcze jest przedmiotem dyskusji. „Sprawa, która winna być prosta i łatwa, komplikuje się i utrudnia” — pisał „Dziennik Polski”.

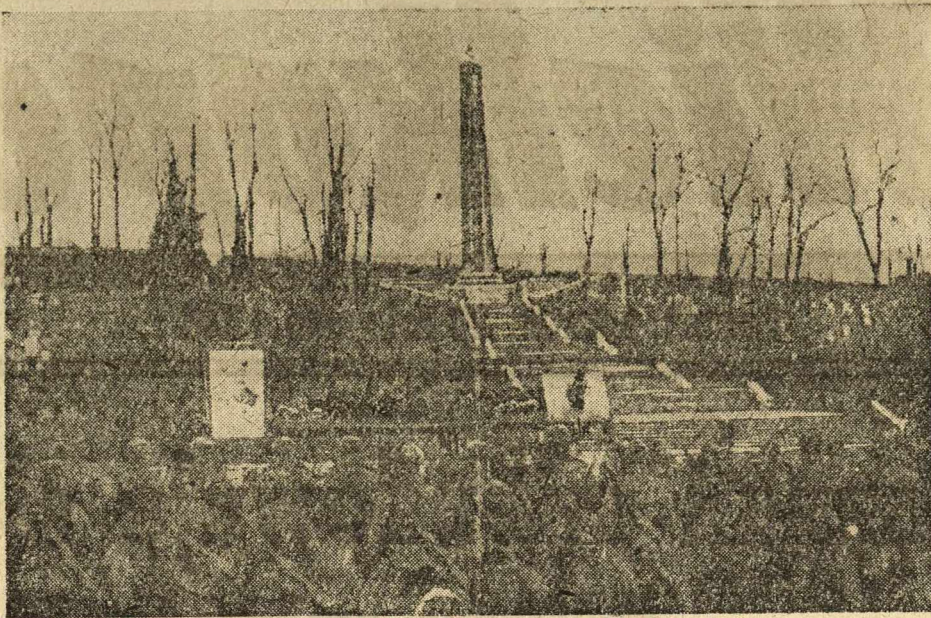
„Rząd polski w osobie min. Rzymowskiego zażądał, by oddziały wojska polskiego mogły powrócić w pełnym uzbrojeniu jako zwarte formacje wojskowe. Rząd angielski wyjaśnił, że stanowisko jego jest w zasadzie podobne, że powrót ma się odbywać zbiorowo nie indywidualnie, i że jednostka wojskowa, z której do powrotu zgłosiła się więcej niż połowa żołnierzy, będzie traktowana jako cała jednostka. Wyjaśnienie to uspokaja opinię publiczną w Polsce, która była zaskoczona i wprost oszołomiona pierwotnym stanowiskiem angielskim, iż żołnierze polscy mają wrócić do kraju nie jako wojsko w pełnym umundurowaniu i z pełnym uzbrojeniem, lecz jako zdemobilizowani cywile. Obecnie po słowach oczekujemy czynów.

Równocześnie rząd angielski w sprawie odpowiedzialności Polski za dług, zaciągnięty w Anglii przez organizację Raczkiewicza ogłosił, że nie domaga się zwrotu sum, wyłożonych na cele wojskowe, żąda jednak zwrotu wydatków za emerytury, opiekę nad uchodźcami itp. świadczenia, w ogólnej kwocie 71 milionów funtów szterlińskich, pan Raczkiewicz zobowiązał się, że Wielka Brytania otrzyma zwrot tej sumy.

Narody mają różną psychikę. Polacy zaciągnęli w czasie wojny dług w Wielkiej Brytanii i w Związku Radzieckim. Min. Rzymowski w imieniu Rządu Polskiego oświadczył, że gotowi jesteśmy je honorować. Odpowiedź rządu radzieckiego brzmiała: zrzekamy się tej zapłaty, ponieważ Polska krwią swoją uiszcza nam swój dług.

Te samą sprawę porusza „Dziennik Łódzki” w artykule zamieszczonym z okazji powrotu do kraju, naszych żołnierzy z Francji:

„Krew polska, wylana na wszystkich polach bitew ostatniej wojny, daje Polakom bezapelacyjne prawo powrotu do kraju bez względu na dług i zobowiązania, które zaciągnęli na obczyźnie. Robotnik i chłop polski, tworzący powracającą dziś do kraju Armię Polską we Francji, trudem swoim i potem przed wojną, a krwią swoją podczas wojny, spłacili już wszelkie dług wobec tych narodów, wśród których przyszło im przebywać. Pieniądz można spłacić — krwi przelanej nigdy. Dlatego powracające oddziały polskie są żywym symbolem łączności międzynarodowej. Wracają z ziemi obcej do Polski, aby Polskę tym silniej połączyć z tymi, wśród których i z którymi razem walczyli o wspólną sprawę: o wolność narodową i sprawiedliwość społeczną. (s)



Fot. Kitzmann

Zdjęcie przedstawia widok z placu przed Cytadłą na pomnik Bohaterów, którego odsłonięcie nastąpiło w ubiegłą niedzielę. Na trybunie stoją przedstawiciele garnizonu radzieckiego i polskich władz państwowych oraz samorządowych z wojewodą dr. Widy-Wirskim na czele.

Drugi dzień obrad Kongresu Związków Zawodowych w Warszawie

Warszawa (PAP) W drugim dniu obrad VII-go Kongresu Związków Zawodowych, a I-go w demokratycznej Polsce, odbył się dalszy ciąg obrad parlamentu świata pracy. Salę obrad, bogato udekorowaną zielenią i flagami państwowymi, jak również portretami Karola Marxa, Prezydenta Bieruta i Premiera Osóbki-Morawskiego, zdobiły także emblematy robotników, chłopów i pracującej inteligencji: młot, kłos i pióro. Delegacje francuska, radziecka i angielska przybyły dopiero dziś na Kongres. Jako pierwszy w drugim dniu obrad przemawiał minister pracy i opieki społecznej — Jan Stańczyk, który domagał się równego podziału owoców

pracy między pracującymi. Piękne przemówienie przerywane licznymi oklaskami, wygłosił przedstawiciel francuskiej delegacji. Następnie przemawiali dwaj delegaci węgierscy, prof. Rudnicki, przedstawiciel marynarzy polskich w Londynie, przedstawiciele państwowych, samorządowych i społecznych związków zawodowych, oraz reprezentant warszawskich fabryk. Z kolei odczytano depesze gratulacyjne, nadeszłe z zagranicy. Ob. Witaszewski wygłosił aktualny referat pt. „Sytuacja polityczna i gospodarcza, a ruchy zawodowe w Polsce”. Obrady trwają w dalszym ciągu, a na dzień dzisiejszy przewidziane są dalsze sprawozdania.

Zakończenie przygotowań do procesu w Norymberdze

Londyn (obsł. wł.) W Norymberdze ukończono przygotowania do procesu. Na sali, która będzie jego widownią, wszelkie instalacje zostały już przeprowadzone. Na każdym miejscu, przeznaczonym dla dziennikarza, specjalne głośniki pozwolą słuchać tłumaczenia w każdym z czterech języków. Przed miejscami dla prasy mieści się ekran dla zdjęć kinematograficznych. Oskarżeni zostaną przyprowadzeni na salę rozpraw przez rodzaj tunelu, prowadzącego z więzienia do windy, skąd drzwi otwierają się wprost na lawę oskarżonych. W ścianach zrobiono okna, zezwalające na pilnowanie sali ze wszystkich stron oraz na dokonywanie zdjęć. Nadzór ma być bardzo surowy: wszyscy dziennikarze przy wejściu będą rewidowani. Liczba dziennikarzy, przybywających do Norymbergi, jest olbrzymia. Wśród nich przeważają Anglosasi, przybyło również wielu dziennikarzy krajów neutralnych, a przybycie dziennikarzy francuskich oczekiwane jest każdej chwili. Personel misji i delegacji zagranicznych dochodzi już do siedmiu tysięcy osób. Ulokowanie tylu ludzi w zniszczonym mieście jest sprawą niezwykle trudną, lecz wspaniała organizacja

amerykańska stanęła tu na wysokości zadania. Obecnie cały świat oczekuje z niecierpliwością potwierdzenia daty procesu, względnie wiadomości o jego odroczeniu. Pewne znaki jednak wskazują na to, że proces nie zostanie odroczony.

Londyn (BBC). Przygotowania do procesu w Norymberdze zostały ostatecznie zakończone. Jak się okazuje, cztery miejsca na głównej lawie oskarżonych będą wolne: Borman — nie został dotychczas ujęty, Ley — popełnił w więzieniu samobójstwo, Gustav Krupp — jest poważnie chory, a Kaltenbrunner — uległ ostatnio wylewowi krwi do mózgu, niemniej jednak akt oskarżenia przeciw niemu został opracowany. Nie jest wykluczone, że będzie również piąte miejsce wolne, ze względu na ataki hysterii, które zdradza Rudolf Hess. Ostateczny raport o stanie jego psychicznym jeszcze nie nadszedł. Wszyscy inni oskarżeni są na ogół zdrowi, z tą różnicą, że waga Göringa spadła do 100 kilo, co już bardziej podobne jest do normalnej wagi człowieka jego wzrostu. Francuzi wysunęli znów żądanie, by stawie przed sąd Alfreda Kruppa, syna chorego Gustava Kruppa. Sąd jednak odrzucił tę propozycję.

Wielkie nadużycia w Dyrekcji P.K.P. w Poznaniu

Skarb Państwa poniósł straty sięgające 3 milionów złotych

(p) Przed kilkoma dniami Milicja Obywatelska w Poznaniu wpadła na ślad poważnych nadużyć, dokonanych w tutejszej Dyrekcji Okręgowej Polskich Kolei Państwowych.

Dochodzenia Milicji ujawniły, że kierownik Działu Wagonowego Dyrekcji, Alfons Lendas, oraz przetokowy Józef Jerha dopuścili się ogromnych nadużyć, sięgających zawrotnych sum. Lendas zorganizował całą szajkę złodziejską, w skład której wchodził: Antoni Golont, Wincenty Czajka oraz Zygfryd Michalak. Szajka uprawiała swój nieczyny proceder już od szeregu miesięcy, przywłaszczając sobie najróżniejsze przesyłki kolejowe w ilościach wagonowych. Ofiarą ich przestępczej działalności padło między innymi 5 tysięcy litrów oliwy, wagon-cysterna ropy, benzyny, wagon opon samochodowych, maszyn rolniczych, wartościowe silniki elektryczne, narzędzia monterskie itp.

Skradziony olej aferyści sprzedali jednej z drukarni poznańskich, młynowi Hermanka oraz osobom prywatnym. Silniki elektryczne sprzedali firmie „Solvai” za sumę 50 tysięcy złotych. Tej samej firmie oddano również skradzione z magazynów P. K. P. większe ilości pilników, przebieżników, cyny, łożysk itp. Tramwajom miejskim sprzedano cysternę benzyny.

Dziwnym wydaje się fakt, że o niecznej działal-

ności Lendasa i Jerhy władze przełożone absolutnie nie wiedziały.

Dzięki wysiłkom Milicji Obywatelskiej wszyscy aferyści znaleźli się wreszcie pod kluczem. Teraz dopiero zaczynają ujawniać się istotne przyczyny niewytłumaczonych dotąd wypadków zaginięcia przesyłek kolejowych. Zło, jak widzimy, tkwi w nieuczciwości osobników, których obdarzono szczególnym zaufaniem i którym powierzono opiekę na cudzym dobru.

Smutnym jest fakt, że Dyrekcja poznańska nie potrafiła dotąd zmontować takiego aparatu, który wyłuchiwałby możliwość popełniania jakichkolwiek nadużyć, nie mówiąc już o sprzeniewierzeniach w ilościach wagonowych. Brak dostatecznego czynnika kontrolnego rzuca się tutaj szczególnie w oczy. W takich warunkach nie może być mowy o jakimkolwiek zabezpieczeniu powierzonych dyrekcji dobra. Wagon nie jest szpilką, która może zniknąć i której nie wiadomo gdzie szukać.

Sądźmy, że po smutnych doświadczeniach organizacja kontroli w Dyrekcji poznańskiej będzie uaktywniona. Sądźmy również, że do odpowiedzialności za poniesione straty pociągnięte będą również te osoby, które tolerowały działalność aferystów przez niedostateczne interesowanie się czynnościami podległych im pracowników.

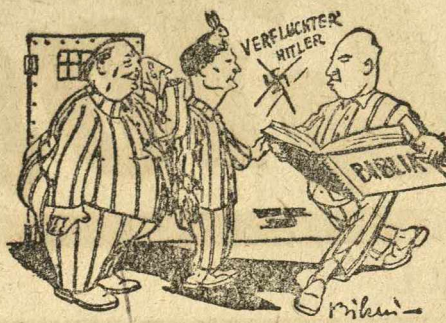
Szkoła rosyjska w Warszawie dla dzieci dyplomatów i oficerów radzieckich

Przy ambasadzie ZSRR w Warszawie została otwarta 7-letnia szkoła z językiem wykładowym rosyjskim dla dzieci pracowników ambasady, poselstwa i konsulatów radzieckich, jak również dla dzieci stacjonujących w Warszawie oficerów Armii Czerwonej.

Oficerowie Armii Czerwonej stacjonujący w garnizonie warszawskim mogą kierować w dalszym ciągu podania o przyjęcie ich dzieci do szkoły na ręce attaché wojskowego ZSRR w Warszawie, al. Szucha 4, m. 2.

Podobne szkoły istnieją również przy Oficerskiej Szkole Piechoty Nr 1 w Krakowie, a ponadto w Poznaniu, Pruszkowie i Lignicy.

FRASZKA POLITYCZNA



rys. Bilski

Przed procesem w Norymberdze

Goering raz płacze, raz się śmieje, Hess brak pamięci winiawia światu, Frank czyta w biblii świętych dzieł — Czy to sąd łotrów, czy wariatów?

Tadeusz Fangrat

Nasza gospodarka

Milion ton obrotów towarowych w Gdańsku i Gdyni

Na tle ogólnokrajowej sytuacji gospodarczej prace portów polskich wyróżniają się swoim pozytywnym dorobkiem. Gdańsk i Gdynia przekroczyły w bież. miesiącu pół miliona ton obrotów towarowych w handlu zagranicznym.

Zdolność przepustowa jest niewykorzystana ze względu na to, iż koleje nie są w stanie dostarczyć dostatecznej ilości towarów. Przy wykorzystaniu pełnych możliwości przepustowych portów, ilość ton obrotów towarowych osiągnie jeszcze w bieżącym roku cyfrę 1 miliona. Jest to sukces godny podkreślenia, jeśli się zważy procent zniszczenia naszych portów na skutek działań wojennych i złośliwości ustępującego wroga. Porty nasze doszły w pierwszym roku odbudowy do takiego poziomu zdolności przepustowej, że są pierwszymi na Bałtyku. (PAP).

Przejęcie portu w Szczecinie od władz radzieckich

Z centrali BOP w Gdańsku wyruszyła do Szczecina grupa operacyjna, celem przejęcia od władz radzieckich portu szczecińskiego, ewentualnie niektórych basenów oraz zorganizowania nowej placówki BOP-u. Celem przeprowadzenia koniecznych prac w urzędach państwowych i innych BOP delegował 4 inżynierów, specjalistów, 2 techników, kilku pracowników administracyjnych. (PAP)

Stan chłodni gdyńskiej

Znajdująca się w Gdyni chłodnia portowa jest jedną z największych tego rodzaju w Europie. Powierzchnia składnie chłodni wynosi 20.000 metrów kwadr. i może pomieścić 15 do 20 tys. ton towaru. Przy normalnym funkcjonowaniu instalacji chłodzących, chłodnia jest w stanie zamrozić do 60 ton towaru dziennie. Na skutek działań wojennych zniszczona została maszynownia. Dzięki instalacji przewidzianej, możliwe jest uruchomienie już w najbliższych dwóch tygodniach 4 zamrażalni. Pozostałe 4 będą uruchomione na przyszłą wiosnę. (PAP)

Od UNRRY otrzymamy towarów za 800 milionów dolarów

General Charles Mills Drury, szef misji UNRRY w Polsce, przyjął dziennikarzy warszawskich na konferencji prasowej.

General Drury oświadczył, iż: mimo, że niedawno przybył do Polski ma już jednak pojęcie czego Polska potrzebuje, wie jakie są wymagania kraju.

Dotychczas przybyło do Polski 300 000 ton rozmaitych towarów oraz maszyn. Rezultaty pomocy są jeszcze niezbyt widoczne, a to ze względu na trudności komunikacyjne, które stale są pokonywane przez napływ środków transportowych. 3000 ciężarówek już przybyło do Polski. W ciągu bieżącego miesiąca przybędzie 75 lokomotyw oraz 3000 wagonów. Pomoc UNRRY trwać będzie aż do końca roku 1946 i obejmie dla Polski łączną sumę 800 milionów dolarów. Na czoło pomocy wysunięte są artykuły żywnościowe, następnie ubrania, maszyny rolnicze, zboże siewne, nawozy sztuczne, lekarstwa i urządzenia laboratoryjów i pracowni naukowych.

W ramach pomocy dla rolnictwa przysyłany zostanie inwentarz żywy (konie, bydło, nierogacizna), traktory, plugi, żniwiarki i narzędzia rolnicze. Około 3000 traktorów już przybyło do Polski i zostało oddane do użytku. Bydła przybyło już około 2000. I w tej dziedzinie napotyka się na trudności ze względu na to, że transport bydła wymaga specjalnych statków oraz dużej obsługi.

Na fundusze UNRRY składa się 26 państw, które wpłacają po 1 proc. swego rocznego dochodu narodowego. Na czołowym miejscu kroczą Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, następnie Anglia i Kanada.

Zakaz handlu artykułami UNRRY

Minister Aprowizacji i Handlu wydał zakaz handlu artykułami UNRRY. Zarządzenie zakazuje sprzedaży artykułów UNRRY (tak spożywczych, jak i odzieżowych) osobom lub przez osoby, trudniące się zawodowo handlem. Znaczy to, że w żadnych miejscach sprzedaży — sklepach, kioskach, halach targowych, restauracjach itp. — nie mogą być wystawione na sprzedaż jakiegokolwiek towaru przywiezione do Polski w ramach umów z UNRRY.

Artykuły UNRRY mogą być sprzedawane wyłącznie w tych przedsiębiorstwach, które na zlecenie Ministerstwa Aprowizacji i Handlu dokonywują czynności rozdzielczych w zaopatrzeniu kartkowym. Podstawą prawną niniejszego zarządzenia jest ustawa o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych.

W trosce o dzieci

Dzieci!.. Ile myśli i uczuć, nadziei i obaw, dumy i troski, poezji i prozy mieści się w tym wyrazie. Dzieci! Któż może nie kochać dzieci? Któż może nie troszczyć się o ich dolę i niedolę? Któż nie widzi i nie odczuwa w nich dalszego ciągu swego istnienia, swej pracy i swych zamierzeń, przyszłości własnego narodu...

Dziecko polskie czasy okupacji odczuło najbardziej. Starsze — zle odżywiane, pozbawione szkoły i często rodziców, pędzone do pracy terroru, znalazło się niejednokrotnie w nieodpowiednim środowisku, a dojrzewając przedwcześnie, wchłaniało w siebie dużo zła ze swego otoczenia. Młodsze, nie zawsze mogło zaznać w dostatecznej mierze ciepła matczynego serca, nie zawsze było dostatecznie nakarmione i odziane. Rosło więc i rozwijało się z piętnem upośledzenia i zaniedbania, a niejednokrotnie i duchowego okaleczenia.

I przeważnie takie dzieci weszły dzisiaj do nowo utworzonych szkół polskich. Weszły biedne pod każdym względem. Bo odatę ze swego dzieciństwa, zaniedbane duchowo i fizycznie, wynęcone pracą nad ich wiek i siły, niedożywione, a co gorsze, niejednokrotnie nadal głodne i obdarci. Najbardziej niebezpiecznym dla nich jest sieroty i półsieroty, po ofiarach hitlerowskiego bestialstwa, czy też po żołnierzach poległych na polach walki.

I tymi właśnie dziećmi w pierwszym rzędzie winniśmy się zająć i zaopiekować. I to zaopiekować szczerze, z uczuciem, z sercem! Tak. Przede wszystkim winniśmy iść do nich z sercem otwartym na wszystko, co im tylko potrzebne, co dla ich normalnego rozwoju jest konieczne.

Opiekować się resztą winniśmy szczerze i gorąco wszystkimi naszymi dziećmi, których potrzeby są dzisiaj przeogromne. Trzeba je bowiem dokarmiać, odziewać i obuwać, dostarczać im środków na pomoce szkolne, książki, zeszyty itp. Trzeba również dbać pilnie o ich rozwój duchowy, o kształtowanie ich charakterów, usuwanie złych nawyków, prostowanie dróg, po których kroczą. A we wszystkich tych naszych poczynaniach, we wszystkich tych naszych przedsięwzięciach jedyną się tylko kierujemy — sercem. Bo dziecko najlepiej odczuje nasze podejście do niego, nasze stosunkowanie się. Zawsze wyczuje przymus czy udawanie, a doskonale oceni i zrozumie szczerze, wprost z serca płynące intencje.

W ogóle odrodzona Polska zarówno w swej odbudowie, jak i w swym rozwoju winna się opierać na dwóch zasadniczych elementach: na sercu i na pracy. Serce i praca winny tu być dla nas drogowskazami do lepszej przyszłości. Bo tylko sercem gorącym i gotowym do wszelkich ofiar i poświęceń oraz pracą ochoczą, pełną entuzjazmu i obowiązkowości możemy usunąć wszystkie niedomaganie naszego życia zbiorowego, wszystkie nasze bolączki, które nas dzisiaj tak męczą i trapią.

Kult dla serca i pracy wpajamy również naszym dzieciom, by z nich kiedyś mogli wyrósł pełnowartościowy, wysoce moralni obywatel. Bo jeśli w Polsce mamy ludzi złych i niedobrych, nieuczciwych i występnych — to głównie dlatego, że dzieciństwo ich i młodość nie były takimi, jakimi być powinny. Wychowywali się zapewne sami lub w opuszczeniu i zaniedbania, bez ciepła rodzinnego i serca, tych elementów tak koniecznych dla normalnego wzrostu i kształtowania charakteru. A przecież charakter jest podstawą wartości człowieka. Na kształtowanie charakteru dziecka winniśmy też w pierwszym rzędzie położyć nacisk specjalny. Bo tylko tą drogą zdołamy przewartościować w przyszłości nasze społeczeństwo, tak zdemoralizowane i wytrącone z normalnej równowagi przez niemądrą politykę rządów sanacyjnych, które łamały nam charaktery, oraz przede wszystkim przez perfidną politykę okupanta, świadomie i celowo rozkładającego i niszczonego nas moralnie.

Zajmijmy się więc pilnie i troskliwie naszymi dziećmi, wychowując je starannie i kształtując odpowiedzialnie ich charaktery oraz dając im na wszystko co dziecku do normalnego rozwoju jest potrzebne, a w dwóch, najwyżej trzech pokoleniach zmienimy zupełnie obraz naszego społeczeństwa, zmienimy naszą wartość.

I jeśli tego dokonamy — wówczas o przyszłość naszą możemy być spokojni, bo ta stanie się jasną, pewną i stałą. A przecież o taką przyszłość naszego narodu i Państwa Polskiego nam chodzi.

Dr Janusz Dunin-Michałowski

Program konkursu na herb miasta Gdyni

Prezydent m. Gdyni ogłasza za pośrednictwem prasy konkurs na herb m. Gdyni na następujących warunkach:

1. W konkursie mogą brać udział tylko artyści polscy.
2. Projekty mogą być dopuszczone w technice najwyższej rzeźbiarstwa.
3. Na projektach winny być umieszczone godła.
4. Przy nadesłanych projektach winny być dołączone w zamkniętych kopertach, opatrzone na zewnątrz godłem, nazwiskami i adresami autorów.
5. Termin składania prac stanowi: dzień 1 grudnia br. w biurze Wydziału Kultury i Sztuki przy Zarządzie Miejskim w Gdyni, oraz dla wysyłających pocztą, dzień 1 grudnia jako data stempla pocztowego.
6. Nagrody za wyróżnione projekty będą wynoszące: I nagroda 10 000 zł, II nagroda 5 000 zł, III nagroda 3 000 zł. Poza tym projektowane są zakupy nienagrodzonych lecz wyróżnionych projektów przez instytucję społeczną.
7. Nagrodzone projekty stają się własnością Wydziału Kultury i Sztuki przy Zarządzie Miejskim w Gdyni i mogą być reprodukowane.
8. Projekty będą przed konkursem wystawione i poddane plebiscytowi mieszkańców m. Gdyni, który stanowić będzie głos doradcy opinii obywatelskiej dla jury konkursu.
9. W dniu 20 grudnia 1945 r. odbędzie się w Zarządzie Miejskim pod przewodnictwem ob. Prezydenta m. Gdyni jury konkursu przy udziale historyków, heraldyków i artystów oraz przedstawicieli instytucji, które zadeklarowały kwoty na nagrody i zakupy (te ostatnie będą miały głos przy wyróżnianiu projektów do zakupu).
10. Nienagrodzone i nie zakupione projekty winny być odebrane osobiste do dnia 20 stycznia 1946 r. Po tym terminie stają się własnością Wydziału Kultury i Sztuki m. Gdyni.

W puszczy bukowej

Pomniki przyrody w nadleśnictwie Kąty

Choć zbliżająca się do kresu swych dni jesień, niesie teraz więcej deszczowych chmur i godzin szarugi, niekiedy błysnie słońcem, pozwalając na podziwianie swego piękna. Całe jej bogactwo zobaczylem w ciągu jednego dnia pobytu w bukowym lesie Nadleśnictwa Kąty, oddalonym około 30 km od Poznania w kierunku Obornik. Było już dobrze po godzinie południowej, kiedy przybyliśmy na miejsce, by razem z troskliwym gospodarzem tych lasów nadleśniczym dr Antonim Linke, udać się do słynnej Buczyny posiadającej wspaniałe ponad dwustuletnie okazy. Po drodze spotkaliśmy leśniczych Zielińskiego i Friese, znających te lasy od lat, ludzi zasłużonych w walce o utrzymanie tutejszych drzewostanów podczas okupacji.

Tuż za leśniczówką zobaczyliśmy pierwsze ślady niszczycielskiej gospodarki niemieckiej. Była to piękna partia lasu, z drzewami o wyciętej korze w celu zbierania żywicy. Wiadomo, że żywicowanie przeprowadza się tylko na drzewach przeznaczonych do wyrębu. Niemcy w zachłanności swej zniszczyli spory szmat lasu, mający jeszcze dużą przyszłość.

Przyroda — hodowcą

Przyroda najwyraźniej okazała nam swą przyjaźń. W chwili bowiem, gdy zbliżaliśmy się do źródła jeziora Tuczo, spoza potężnych zwalów chmur wyjrzało słońce, rzucając przepiękny odbłask na wodę i las, który w jednej chwili wzbierał całą gamą złotych-rdzawych i zielonych odcieni. Drobne, lekko pomarszczone fale jeziora zaczęły się mienić srebrem padających od zachodu promieni, mówiących, że zbliża się wieczór. Za chwilę stanęliśmy w Buczynie.

Z rozmowy prowadzonej z dr Linke dowiedzieliśmy się, że jest to najbliższe Poznaniu położone drzewostan czysto bukowy. Nazwa Kąty pochodzi stąd, że obszar nadleśnictwa obejmujący 5500 ha i rosnący na bardzo dobrych siedliskach glebowych ma kształt wydłużony, o postrzępionych granicach z dalekimi odnogami, tworzącymi po kątach większe partie leśne. Z wiosną buki przystają się bogatą szatą liści, a w lecie szerokie korony ich drzew tworzą wewnątrz lasu niemal zupełny mrok. Buki rosną w zwarciu i nie lubią nagłego nasłonecznienia. Kiedy las taki nagle się przeświecili pnie buków na skutek nasłonecznienia dostają zgorzeli. Buczyna odnawia się przez samosiew w okresie jesieni. Dopomaga jej w tym człowiek odsuwając bogaty kobierzec leżący na ziemi liści za pomocą jeża lub brzozy. Do samosiewu dopomaga też bukom zwierzyna, zwłaszcza dziki, będące pożytecznymi mieszkańcami lasu. One to przeorywują kłami glebę, tępią owady i zjadają poczwarki. Nasiona padające na zranioną — jak mówią — znawcy lasu — glebę, znajdują podatne warunki dla swego rozwoju.

Adam i Ewa

Buczyna w Kątach słynęła od dawna przez rosnące w niej wspaniałe okazy buków. Podziw budziły zwłaszcza dwa okazy o nazwie „Adam”

i „Ewa”. Dzisiaj wśród z rzadka porośniętej polany stoi tylko sam „Adam”. Towarzyszkę jego ścięli Niemcy. Ogromny pień „Adama” zaledwie możemy objąć we trójkę. Niestety i on będzie musiał zakończyć swój długi żywot wskutek nieuleczalnej choroby zgorzeli.

Większość buków rosnących na terenie nadleśnictwa posiada gładkie, gonne pnie, sięgające niekiedy do wysokości 20 m. Takie buki przedstawiają dużą wartość gospodarczą. Drzewa ich używa się do wyrobu mebli giętych, w szrotkarstwie, bednarstwie, a szczególnie do wyrobu zapalek.

W ciągu dalszej rozmowy dowiadujemy się, że okolica Kąt obfituje w liczne pomniki przyrody. W sąsiednim leśnictwie znajdują się bowiem okazałe dęby 380 letnie. Jeden z nich musiał być ścięty. Wydał on 32 m masy drzewnej czyli 23 m³ drzewa.

Samotne siostry

Po wspaniałym, puszystym dywanie z liści wędrujemy po lesie, powoli otulanym przez zapadający zmierzch. Opodal leśnej drogi nasi rozmówcy pokazują nam trzy drzewa okalone dla ochrony plotem. Brekinie — a jest ich na terenie leśnictwa tylko cztery — są otaczane specjalną czułością. Odnaleziono je przed wojną i szczególnie dotrwały lepszych dni. Są to drzewa rodzaju jarzębiny o bardzo charakterystycznym ulistnieniu przypominającym liść platanu. Zamierza się je hodować w celu doświadczalnym i jako piękne okazy żywej przyrody.

Inną osobliwość lasu w Kątach jest marzanka. Jest to roślina kwitnąca wiosną o bardzo silnym zapachu. Używa się ją do wyrobu nalewek, by osiągnąć intensywny zielony kolor oraz dobry smak.

Na terenie nadleśnictwa jest mnóstwo płątków błotnych, żyjących zwłaszcza nad dużym jeziorem Nienawisz, leżącym poza Buczyną. Niestety zapadający szybko zmrok zmusza nas do powrotu.

Uprzejmy gospodarz dr Linke opowiada nam o swych troskach i pracach. Celem jego jest wprowadzenie większej ilości podszyciu w lesie dla ochrony i sprawności gleby oraz podrostów, gdyż wykonują one pracę oczyszczania strzał drzewnych. Ideałem lasu liściastego jest drzewostan dębowo-grabowo-bukowy lub sosnowo-dębowo-bukowy. Wówczas, zgodnie z prawidłami przyrody wszystkie gatunki drzew wzajemnie się uzupełniają w harmonijnym współżyciu.

Na terenie nadleśnictwa uderza w oczy przede wszystkim estetyka lasu. Nie ma tu nic z monotony widoków, a każdy zakątek leśny posiada odrębny krajobraz oraz inną barwę. Artysty-malarze znaleźli tu doskonały wzór dla przekucia swych wrażeń w sztukę.

Jedynym przykrym zjawiskiem — powszechnym w naszych lasach — to kłusownictwo. Płową zwierzynę (sarny, jelenie, jelenie) wybito w 80%. Być może, że ostre środki, jakie się obecnie podejmuje w celu zapobiegnięcia całkowitemu wyniszczeniu zwierziny, wpłyną na poprawę sytuacji.

W gościnny dom nadleśniczego toczymy jeszcze rozmowę o gospodarce i zdrowotnej wartości lasów wielkopolskich, wspólnie z inspektorem Piaskiem z Dyr. Lasów Państwowych oraz ob. Katarzynskim — przedstawicielem Woj. Urzędu Inf. i Propagandy. Im to zawdzięczamy poznanie Kątów, koncentrujących w przedziwny sposób piękno wielkopolskiej ziemi.

Józef Tułasiewicz

SZTYCHY

Trzymaj! Łapaj!

— Złodziej!

Tramwaj natychmiast zatrzymano. Ze sfłoczonej cizby wysunęła się jakaś postać i pomknęła wzdłuż ulicy.

— Trzymać złodzieja!

Połowa pasażerów wyskoczyła z tramwaju i popędziła za biegącym. Krzyki, nawoływania, rwały. Część przechodniów niezorientowanych w sytuacji usiłuje zatrzymać któregoś z biegących, a ci się domagają, kto, gdzie i jak? Rozlegają się gwizdki, wyrosłych jak spod ziemi milicjantów. Jeden z nich daremnie usiłuje powstrzymać biegących za kieszonkowiec. Ścigany upadł tymczasem do parku Wilsona, a za nim ze czterdziestu osób. Rozległy się wystrzały, nawoływania. Na ulicy zgromadziły się tłumy gapiów, z niecierpliwością oczekujących końca tego efektownego przedstawienia.

Nie wiem czy złodziejzka złapano, czy też się wymknął. Przechodnie tak gorliwie pomagali, tak się zawzięcie płąkali pod nogami milicjantów, tak uporczywie podchodzili pod łufy skierowane w uciekającego chyżo rabusia, że pościg nie powinien się być udać. W balaganie stworzonym przez tłumnie biegących, jest rzeczywiście trudno zorientować się, kto właściwie goni, a kto ucieka. Jeden łapie drugiego za rękaw i podejrziwie tykając oczami pyta, wzrokiem wskazując na biegącego przed nim.

— Czy to ten?

Nic nie byłoby w tym dziwnego, gdyby sprytny złodziejzka skręciwszy trochę w bok przystanął i najspokojniej poprowadził sobie rozluźnione przyspieszonym spacerem sznurawadło zaczękał, aż zbita masa gonących przemknęła obok niego, a potem obojętnie zwrócił. I gdyby był dowiecny, toby po drodze „objasniał” jeszcze ciekawe kłopoty i dzieciarnię wyrastającą zewsząd jak grzyby po deszczu, że milicjanci strzelając do złodzieja zranili pięciu gorliwych, a przygodnych pomocników i należy natychmiast zdzwonić po pogotowie ratunkowe.

DAN-LOT

Pracownicy Administracji Ziemi Lubuskiej żądają poprawy warunków bytu

(1) W ubiegłą niedzielę w lokalu Miejskiego Komitetu P. P. S. odbył się zjazd delegatów Związku Zawodowego Pracowników Administracji na Ziemi Lubuskiej. Zebraniu przewodniczył mgr Nowacki. Obecni byli: generałny sekretarz Związku Zawodowego Pracowników Państwowych mgr Mach i przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej Poznania ob. Kowalewski.

Przedmiotem narad zjazdu było ustalenie ogólnego obrazu sytuacji materialnej pracowników administracji na Ziemi Lubuskiej i wyciągnięcie odpowiednich konsekwencji. W szczegółowym referacie ob. Kowalewski z Pily przedstawił sytuację pracowników administracji na kresach zachodnich jako krytyczną. Na karty żywnościowe otrzymują jedynie chleb i to bardzo nieregularnie, przydziałów odzieżowych i materiałowych nie ma. Z darów UNRRY otrzymali jedynie jedną puszkę konserwy rybnej i 250 g smalcu. Skromnych poborów nie wypłaca się regularnie, otrzymują jedynie od czasu do czasu kilkusetzłotowe zaletki. W tych warunkach pracownikom państwowym, którzy pragną uczciwie spełniać swe obowiązki, grozi widmo głodu. — Pionierski charakter pracy na Ziemi Lubuskiej wymaga, aby ludzi, którzy tam poszli by naprawdę pracować, otoczyć opieką. Tymczasem sytuacja pracownika w powiatach zachodnich jest gorsza niżeli na zagospodarowanych terenach centralnej Polski. Jak wynikało z przytoczonych przez prelegenta zestawień, pracownicy administracji w Warszawie otrzymują przydziały bezpłatne w artykułach żywnościowych i tekstylnych. Tymczasem na zachodzie nie otrzymuje się nic, choć warunki życia są bezspornie trudniejsze.

Po wyczerpującej dyskusji zjazd uchwalił re-

zolucję, w której stwierdza, że sytuacja materialna rzesz urzędniczych na terenach uzyskanych jest katastrofalna. Przydziały żywnościowe na kartki aprowizacyjne są prawie żadne, a odzież i ubiwa w ogóle się nie przydziela. Pracownicy administracji ziem zachodnich to nie ludność osiadła na miejscu i zadowolona, ale repatrianci z Bugu, mieszkańcy Poznania, Warszawy i innych zniszczonych miast, bez zasobów materialnych, zrujnowani przez wojnę. Dotychczas podstawę utrzymania stanowił tzw. dodatek kresowy w wysokości 50,— złotych dziennie. Dodatek ten ma być podobno cofnięty.

Pracownicy administracji Ziemi Lubuskiej, rozumiejąc trudności finansowe państwa, nie żądają cyfrowej podwyżki uposażeń, ale poniżej niezbędnego minimum, poza którym rozpoczynają się choroby, nędza i głód — zejść nie mogą. Domagają się przeto natychmiastowego przydzielenia odpowiednich kontyngentów artykułów żywnościowych i odzieżowych, natychmiastowego wyrównania wszystkich założeń w uposażeniach, ustalenia dodatku zachodniego według stawek stosowanych w przedsiębiorstwach wydziałowych, jak pocztą itp., wypłacania w przyszłości uposażeń z góry, urealnienia przydziałów na kartki aprowizacyjne i usprawnienia centralnego aparatu rozdzielczego, zaopatrzenia pracowników w materiały opałowe, których brak dotkliwie daje się we znaki.

Zjazd postanowił wysłać memoriały dotyczące postulatów rzesz urzędniczych Ziemi Lubuskiej do Prezydium Rady Ministrów, Ministerstwa Administracji Publicznej, Ministra Ziem Odzyskanych tudzież do władz wojewódzkich.

Polska w filmach Narodów Zjednoczonych

Na skutek działań wojennych na kontynencie europejskim wielu filmowców z różnych krajów przeniosło się do Londynu. Przeważnie filmowcy ci nie próżnowali, realizując filmy, obrazujące wkład swych krajów w dzieło zwycięstwa Narodów Zjednoczonych.

W katalogu filmów Narodów Zjednoczonych czołowe miejsce zajmują obrazy dokumentalne głównych mocarstw sprzymierzonych: Stany Zjednoczone reprezentowane są 11 filmami, Imperium Brytyjskie dało 43 filmy, Związek Sowiecki 52, Chiny tylko 2.

Z pośród krajów okupacyjnych Belgia zdominowała 10, Czechosłowacja 8, Francja 9, Grecja 7, Jugosławia i Luksemburg po 1, Holandia 10, Norwegia 5 i Polska aż 17 filmów.

Z przedwojennej produkcji polskiej pokazano „Miasto śniegów”, reportaż z zawodów FIS w Zakopanem, dalej „Malownicze fragmenty Polski” oraz „Przemysł polski” — film, który obrazował polski wysiłek przemysłowy przed wybuchem wojny.

Częściowo w Polsce nakręcony był także film pt. „To jest Polska”, obrazujący napad niemiecki oraz późniejsze formowanie armii polskiej w Anglii.

Wreszcie „Dziennik polskiego lotnika” zrealizowany przez E. Cetańskiego rozpoczyna się od fotomontażu zdjęć, dokonanych w czasie oblężenia Warszawy. Druga część filmu nakręcona została w Anglii.

Z innych filmów wyprodukowanych na emigracji wymienić należy „Wzwanie Mr. Smitha”, obrazujący wysiłki niemieckie, zmierzające do zniszczenia kultury i cywilizacji polskiej.

Dłuższy film pt. „Zew morza” nawiazuje do życia wielkiego pisarza Józefa Conrada. Reportaż ten obrazuje powstanie i działalność polskiej szkoły marynarki handlowej w Southampton.

Film pt. „Nowy front Polski” został nakręcony po podpisaniu aktu ze Związkiem Sowieckim przez gen. Sikorskiego i obrazuje powstanie polskich oddziałów w Rosji.

Film „Polska kotwica” jest reportażem z niektórych bitew naszej marynarki wojennej, m. in. pod Narwikiem i przedstawia moment zatonięcia kontrtorpedowca „Grom”.

„Święto polskich bombowców” ukazuje dzień święta lotnictwa polskiego w Anglii. Uroczystości przerywa alarm i raid nad Rzeszą, który okazuje się prawdziwym świętem bombowców.

Przygody polskiego marynarza, który przodoł stał się w łodzi podwodnej do Anglii, a potem brał udział w konwoju materiałów wojennych do Rosji, ukazuje film pt. „Polski marynarz”.

„Najkrótsza droga” — to reportaż z życia polskich oddziałów spadochronowych.

Film pt. „Cudzoziemcy” obrazuje życie polskich garnizonów w Szkocji, otoczonych sympatią i serdecznością ze strony Szkotów.

Na tym samym tie oparto film barwny pt. „Szkocki mazur” z udziałem baletu polsko-angielskiego.

Film pt. „Niedokończona podróż” o życiu i śmierci gen. Sikorskiego oraz „Orzeł Biały” o wysiłku kulturalno-oświatowym polskiej emigracji w Anglii kończą serię polskich filmów dokumentalnych. Warto zaznaczyć, że komentarz do filmu „Orzeł Biały” wygłasza znany aktor Leslie Howard.

Listę te uzupełniają fragmenty z życia armii polskiej, włączone do kronik tygodniowych Narodów Zjednoczonych. Obejmują one między innymi następujące tematy: „Polacy w Południowej Afryce”, „Polskie czołgi ruszają”, „Polskie oddziały wypadowe”, „Polskie lotnictwo”, „Polscy marynarze”.

Poza tym jeden z filmów sowieckich pt. „Kropla mleka” jest całkowicie poświęcony niemieckim represjom wobec ludności polskiej.

Jak widać, sprawa Polski znalazła w filmach Narodów Zjednoczonych dość szerokie odzwierciedlenie. Najciekawsze obrazy ukazały się na naszych ekranach.

Polsce przybywa przeciętnie jedno kino dziennie

Od 15 do 30 września rb. Wydział Kinofikacji uruchomił w Polsce 14 nowych kin, czyli przeciętnie jedno kino dziennie. W tym uruchomiono 6 kin w okręgu wrocławskim, 4 w katowickim, 2 w białostockim, 1 w olsztyńskim i 1 w mieście Warszawa.



Wtorek, dnia 20 listopada 1945 r.
Kalendarz rzymsko-katolicki — Feliksa
Kalendarz słowiański — Sędzimierza

W teatrach poznańskich:

Teatr Wielki: dziś, godz. 18-ta — „Rigoletto”; jutro, godz. 18-ta — „Wesela wdówka”.

Teatr Polski: dziś, godz. 14.30 — „Ziemia oskarża”; jutro, godz. 14.30 — „Ziemia oskarża”; dziś, godz. 18-ta — „Skiz”; jutro, godz. 14.30 — „Ziemia oskarża”; dziś, godz. 18-ta — „Skiz”.

Teatr Nowy: dziś, godz. 18-ta — „Panna Malczewska”; jutro, godz. 18-ta — „Panna Malczewska”.

Miejski Teatr Marionetek: dziś, godz. 16-ta — „Czerwony kapłan”; jutro, — teatr nieczynny.

Teatr Okręgowy Domu Żołnierza (ul. Słowackiego): dziś i jutro, godz. 18-ta — inscenizacja program składowy: rewia i komedia w 2 aktach Józefa Korzeniowskiego „Majster i czeladnik”.

W kinach poznańskich:

„Apollo”: dziś, 15, 17 i 19-ta — „Iwan Groźny”; „Raflyk”: dziś, 15, 17 i 19-ta — „Miodowy miesiąc”; „Jedność”: dziś, 14, 16, 18 i 20-ta — „Trzewiczki”; „Warta”: dziś, 15, 17 i 19-ta — „Trzewiczki”; „Wolność”: dziś, 15, 17 i 19-ta — „Dzisiaj i zawsze”.

Jutro premiera w Miejskim Teatrze dla Młodzieży

Jutro, dnia 21 bm., o godz. 18-tej nastąpi otwarcie Miejskiego Teatru dla Młodzieży, mieszczącego się przy ul. św. Marcina 8.

Teatr wystawi premierę sztuki „Trębacz z wieży ratuszowej”, pióra Stanisława Strugarka. Sztuka grana będzie codziennie o godz. 18-tej.

Ludwik Solski i Emil Chaberski w Poznaniu

Teatr Polski przygotowuje do wystawienia komedie Al. Fredry pt. „Pan Jowialski”, której reżyseria socjome w reż. zaproszonego w tym celu z Warszawy Emila Chaberskiego, byłego dyrektora Teatru Narodowego w Warszawie.

W roli samobieżnego Jowialskiego wystąpi Władysław Stoma. Sztuka otrzymała ponadto staranną oprawę sceniczną i dekoracyjno-kostiumową.

W najbliższych tygodniach spodziewany jest również przyjazd do Poznania Ludwika Solskiego, którego najprzemyślniejszym na scenie Teatru Polskiego w sztuce Bałuckiego „Grube ryby”.

Program audycji radiowych na dzień 21 bm.

6.55 Program z W-wy; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Program z W-wy; 7.55 Program na dzień bieżący; 8.00 Dziennik poranny (powtórzenie); 8.15 Muzyka; 8.25 Wiadomości bieżące; 8.30 Rady praktyczne dla słuchaczy; 8.40 Dalejszy ciąg muzyki porannej; 12.00 Program z W-wy; 12.10 Dziennik południowy; 12.25 Program z W-wy; 13.30 Muzyka; 13.50 Muzyka rozrywkowa; 14.55 Wiadomości bieżące; 15.00 Z twórczości Mozarta (płyty); 15.40 Kącik przemysłowy; 15.50 Artykuł wstępny „Głos Wielkopolskiego”; 16.00 Program z W-wy; 16.45 Kącik Stronnictwa Demokratycznego; 17.00 Program z W-wy; 18.10 Pogadanka aktualna; 18.20 Program z W-wy; 19.15 Kącik P. U. R.-u; 19.25 Omówienie poznańskiego „Czwartku literackiego”; 19.30 Artykuł polityczny; 19.40 Dziennik wieczorny; 19.55 „Podziem wrobasz”; 20.00 Pieśni i tańce wielkopolskie — audycja słowno-muzyczna w opracowaniu Adama Jastrzębskiego. Udział biorą: Felicja Karolak-Filińska, Adam Gruszczyński oraz Trio salonowe; 20.45 Pogadanka z cyklu „Zabytki poznane po podrodzie” pt. „Ostrów Tumski”; wygłosi Franciszek Jakowski; 21.00 Nadprogram; 21.15 Program na dzień następný; 21.20 Muzyka taneczna; 22.00 Program z W-wy; 23.00 Skrzynka poszukiwania rodzin.

KOMUNIKATY

Państw. Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych podaje do wiadomości, że w ramach planu przeszkolenia fachowego brigadystów, monterów i traktorzystów odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm., o godz. 10-tej w warsztatach montażowych nr 1 na Starej, otwarcie czterotygodniowego kursu dokształcającego dla brigadystów Państw. Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych.

Zw. Emerytów i Emerytek Państwowych, Wdów i Sierót wzywa swych członków do odebrania formularzy odciepionych w godz. od 8—13-tej w następującym porządku: dnia 21 bm. od A—H; 22 bm. od I—L; 23 bm. od M—R i 24 bm. od S—Z. Formularze po wypełnieniu należy zwrócić do dnia 26 bm. w biurze Związku przy ul. Spokojnej 24.

Dla najbliższych. Dnia 17 bm. na ślubie ob. Edmunda Grzegorzewskiego z ob. Danutą Argosińską zgrupowani goście zebrali sumę 1015 zł, przeznaczając ją na najbardziej potrzebne miasta Poznania. Sumę tę redakcja „Głosu Wielkopolskiego” wpłaciła do K. K. O.

Sprostowanie. W sprawozdaniu z niedzielnego uroczystości odsłonięcia Pomnika Bohaterów, zamieszczonym we wczorajszym numerze naszego pisma podano mylnie nazwisko mówcy P. P. S. Przemawiał poseł i sekretarz główny ob. Janasek, a nie jak mylnie podano Grzelczyk.

Zebrań w dniu 22 listopada

Cech Mistrzów Garnceńskich o godz. 16-tej w restauracji ob. Narkowskiego przy ul. Międzyzdrojów 23.

Chór Męski „Arion” o godz. 18-tej w salce parafialnej Kolegiaty Farniej przy ul. Gołębiej 1.

Chór Kościelny parafii Bożego Ciała o godz. 19-tej w zakrystii kościoła Bożego Ciała.

K. S. „Lechia”. Zebranie sekcji lodowej odbędzie się w środę, dnia 21 bm., o godz. 18-tej w lokalu ob. W. Czekaj, ul. Podgórna 4. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

Z ruin do życia

Państwowy Browar w Poznaniu święcił 50-lecie swego istnienia

Wartość pracy wzrasta razem z ciągłością tej pracy. Rosną wtedy owoce ludzkich wysiłków, a wyprodukowane dobro staje się dostępne najszerszym rzeszom. Zasada ta odnosi się nie tylko do pracy, wykonywanej przez twórcze jednostki, lecz również do grup osób — czynnych na rozmaitych placówkach społecznych, gospodarczych i kulturalno-oświatowych.

Im dłużej człowiek pracuje, tym więcej ze siebie wydał i tym bardziej staje się dla społeczeństwa wartościowy. To samo można powiedzieć o każdym skupisku ludzkim — jeżeli oczywiście rodzaj pracy ma charakter budujący i wnosi do społeczeństwa i państwa pierwiastki postępu lub użyteczności.

Pierwiastek użyteczności wnoszą do życia społeczeństwa przedsiębiorstwa, produkujące nowe dobro. W odrodzonej Polsce każda placówka przemysłowa ma ściśle określony plan działania, a od pracy jej w różnej mierze zależy ogólna odbudowa zniszczonego działaniami wojennymi lub długoletnią okupacją — Państwa. Toteż te przedsiębiorstwa, które od wielu lat nieprzerwanie produkują dobro i z chwilą wyzwolenia naszych ziem od okupantów podjęły pracę dla zaspokojenia naszych potrzeb — są dzięki swym fachowym doświadczeniom szczególnie pożyteczne.

W zniszczonym działaniami wojennymi Poznaniu podobnych placówek przemysłowych nie mamy wiele. Do tych nielicznych zaliczyć musimy Państwowy Browar w Poznaniu, dawn. Hugera, który w ubiegłą sobotę obchodził półwiecze swego istnienia, a równocześnie święcił uroczystość swego odrodzenia.

W ciągu długich lat działalności browar przechodził różne koleje losu, służył różnym panom, walczył z okresami niedostatku i kryzysu lub cieszył się pełnym rozkwitem i powodzeniem.

W początkach bieżącego roku, podczas zwycięskiej walki o Poznań, browar położony tuż przy warowni Grolmanna bardzo poważnie ucierpiał. Niemcy usiłowali zabudować spalić, lecz szczęśliwym trafem pożar nie rozprzestrzenił się. Mimo to, zabudowania przedstawiały obraz nędzy i rozpaczy. Trudno było przypuszczać, że z pozostałych ruin i rumowisk uda się placówkę wzniesić do dawnego stanu.

Ogromu prac nie ulekił się obecni kierownicy z dyr. Mileczyńskim na czele oraz pracownicy browaru, którzy bezpośrednio po usunięciu się wojsk niemieckich, zajęli się zabezpieczeniem i uporządkowaniem placówki. Był to najcięższy okres w dziejach browaru. Bez jakiegokolwiek pomocy z zewnątrz a tylko własnymi środkami i siłami — mozolnie lecz z uporem i bezprzykładną wytrwałością dźwignął browar z ruin. Wespół ze Zjednoczeniem Przemysłu Piwowarskiego dyrekcja browaru opracowała plan odbudowy którego realizacją zajęli się młodzi i rzutki budowniczowie poznańscy, ob. Roman Grzechowiak. Po kilku miesiącach wytężonej pracy wypełniły się wyrwy w murach, budynki pokryte zostały dachami, oszklono okna, powróciły maszyny i urządzenia fabryczne na swoje miejsca. Wszczęto również produkcję. Moment zakończenia odbudowy zbiegł się z dnem pięćdziesięciolecia istnienia browaru.

W związku z tym odbyła się w ubiegłą sobotę uroczystość jubileuszowa, połączona z poświęceniem wskrzeszonej placówki oraz z uczczeniem pracowników, którzy przepracowali ponad 25 lat w browarze.

Uroczystość zaczęła się mszą św. w kościele farnym. O godz. 10.30 w browarze zebrali się zaproszeni goście oraz pracownicy. Obecni byli: ob. wojewoda dr Widy, Wyrski, dyr. Zjednoczenia Przemysłu Miejsowego dr Szalagan, dyr. naczelny Zjednoczenia Przemysłu Piwowarskiego

mgr Belerski, członek Prezydium W. R. N. ob. Kowalewski, delegaci i przedstawiciele organizacji społecznych i związków zawodowych.

Zebrań powitał dyr. browaru ob. Mileczyński, który w krótkim, treściwym przemówieniu pokrótce zobrazował stan browaru w chwili przejęcia i nakreślił sposoby jego odbudowania. Mówca zaznaczył, że Państwowy Browar w Poznaniu jest w obecnej chwili placówką, której charakter dopasowano do obowiązujących w nowej Demokratycznej Polsce zasad ideowych. Należycie również plan dalszego postępowania, w którym przede wszystkim uwzględniono dobro państwowe i społeczne.

Z kolei proboszcz parafii farniej ks. Jany wygłosił okolicznościową prelekcję i dokonał aktu poświęcenia browaru.

Ewensmentem uroczystości było przemówienie ob. Wojewody, cieszącego się szczególną sympatią poznańskich robotników. W swej doskonałej i ze swadą oratorską wygłoszonej mowie Wojewoda zwrócił uwagę zgromadzonych na istotę przeżywanego obecnie czasów. Jest nią w pierwszym rzędzie dążenie do usuwania różnic między obywatelami pracującymi a kierownikami zakładu pracy. Nie uznajemy dzisiaj pracy lepszej i gorszej, uprzywilejowanych stanowisk i wzgardzonej harówki. Twórcza praca dla Państwa i Narodu jest jedna — każdy wykonywać ją powinien w tym zakresie i w takim rodzaju jak to potrafi i jak tylko może. Obowiązujące idee demokratyczne łączą w tej pracy kierowników ze współpracownikami. Dzięki Radom Zjednoczenia Przemysłu Miejsowego i Zjednoczenia Przemysłu Piwowarskiego harmonijnego współkierownictwa i współdziałania. Rozumna współpraca trzeba umieć sobie świadczyć.

Drugim ważnym momentem jest możliwość startu dla młodzieży robotniczej, która kształcą się i pracując nad sobą ma wolny dostęp do najwyższych stanowisk kierowniczych i do wpływania na tok życia społecznego w odrodzonej Ojczyźnie.

Przechodząc do omówienia obecnej sytuacji — ob. Wojewoda wskazał na fakty, które najlepiej świadczą o tym, że ruszamy się z kroku na krok do czasu lepszych. W pracy tej województwo nasze na wielu odcinkach produkuje i wywiera decydujący wpływ na ogólną odbudowę i poprawę sytuacji kraju. Osiągnięcia są już widoczne. Nie możemy zapominać, że wszystkie wyniki naszych zmagani zależne są od tego, kto i jak pracuje. Jeśli obywatele zająć się o interes państwa, jeśli dbać będą o dobro powszechne, rychło wypłyniemy na szerokie wody ogólnego dobrobytu.

Okrzyknął na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Wojewoda zakończył swoje przemówienie.

Z ramienia Zjednoczenia Przemysłu Piwowarskiego przemawiał naczelny dyrektor Zjednoczenia mgr M. Belerski. Mówca stwierdził, że ciągle jeszcze brak nam pracy szczerzej i rzetelnej i że tym radośnie witamy tych, którzy swym uczciwym wysiłkiem przyczyniają się do poprawy ciężkiej sytuacji. Przykładem owocnej działalności są kierownicy i pracownicy Państwowego Browaru w Poznaniu, którzy stanęli przed pustką i zniszczeniem, ale nie dali się przeciwnościom i pracę okiecały. Z owoców tej pracy korzystać będzie całe społeczeństwo.

W nagrodę za wierną służbę dyrektor Belerski wręczył 18 pracownikom, którzy przepracowali 25 lat w Browarze — dyplomy, a dalszym obywatelom, zasłużonym przy odbudowie placówki — gratyfikacje.

Liczni delegaci i przedstawiciele złożyli dyrekcji Browaru gratulacje i życzenia dalszej owocnej działalności. Z okazji uroczystości pracownicy uchwaliли jednodniowy zarobek przeznaczyć na wdowy i sieroty po poległych bohaterach walk o Poznań, a dyrekcja ofiarowała 10 tys. złotych na najbardziej potrzebnych naszego miasta.

Uroczystość zakończono wspólnym śniadaniem. Opuszczającemu salę — Wojewodzie — pracownicy zgotowali serdeczną owację. Po południu odbyła się w sali Domu Związku Społecznych fabryczna zabawa taneczna.

Tadeusz Pasikowski

Czytelnicy piszą:

O zwiększenie bezpieczeństwa

Spotykamy się ostatnio z nawoływaniem do współudziału społeczeństwa w walce o bezpieczeństwo w mieście.

Warunkiem zwalczania przestępczości o charakterze rozboju jest, aby sprawa zdawała sobie sprawę ze stopnia ryzyka, jakie mu zagraża. W obecnej sytuacji panującej w naszym mieście ryzyko przestępcze jest niewielkie. Poza uzbrojona milicja i wojskiem, które zresztą unika mieszania się do spraw bezpieczeństwa publicznego, nikt nie jest zdolny stawić oporu napastnikowi, który ma tę przewagę, że posiada broń palną i zdaje sobie sprawę z tej przewagi. Napadnięty na interwencję przechodniów liczyć nie może. Zatem można by wzorem Katowic i innych miast śląskich wprowadzić uzbrojoną straż obywatelską. W tych miastach obok milicji patroluje wojsko i straż obywatelska, co już doprowadziło do prawie zupełnego zaniku publicznych napadów. W Poznaniu jest dosyć mężczyzn, b. wojskowych, członków organizacji itp., którzy dadzą gwarancję, że nie nadużyją broni. Osoby te, upoważnione do użycia broni w obronie porządku będą wydatnie wspierały właściwe organy bezpieczeństwa, a ponieważ nie będą się odznaczały na zewnątrz niczym od reszty publiczności spełnia rolę, tak ważną dla osłabienia pewności elementu przestępczego. Napastnik będzie się liczył z natychmiastową reakcją osobistą napadniętego lub z interwencją uliczną. Znajdą się jednostki przestępcze, które z tego powodu usprawnią swój proceder, ale będą to wyjątki. Można być przekonani, że w sumie bezpieczeństwo na pewno się zwiększy.

Czytelnik

Najbliższy „Czwartek literacki”

odbędzie się w dniu 22 bm. o godz. 18-tej w sali numer 60 Akademii Handlowej przy Włach Zygmunta Starego. Czwartek będzie poświęcony wieczorowi autorskiemu Ewy Szalburg-Zarembiny.

Prenumerata Głosu Wielkopolskiego

na miesiąc grudzień 1945 roku wynosi 50,— zł

12406

Zamówienia

na prowincję z odnoszeniem do domu przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe.

Zamówienia

na m. Poznań (bez odnoszenia do domu) przyjmuje Wydział Kolportażu Spółdzielni Wydawn. „Czytelnik”, Poznań, Bukowska 3, tel. 7864, oraz wszystkie agencje i kioski gazetowe.

Zgłoszenia

przyjmuje się najpóźniej do 25 bm., wpłaty po tym terminie nie będą uwzględnione.

Teatr dla młodzieży

Istniejący od kwietnia br. Miejski Teatr Marionetek pod kierownictwem Haliny Lubicz rozszerza swój zakres działania i pod nazwą Miejskiego Teatru dla Młodzieży prowadzi oddział będzie dotychczasowy dział marionetkowy i nowoutworzony dział dramatyczny. Sala przy ul. św. Marcina 8 została wyposażona w urządzenia sceniczne, zaangażowano aktorów miejscowych, warszawskich oraz łódzkich i już jutro, dnia 21 bm. ujrzymy na scenie tego teatru premierę widowiskową pt. „Trębacz z wieży ratuszowej” — pióra znanego w Poznaniu gawędziarza radiowego St. Strugarka. Kierownictwo artystyczne działu dramatycznego powierzono Zenonowi Laurentowskiemu. Dekoracje przygotowuje artysta malarz Janusz Mazur, ilustrację muzyczną opracowuje Ryszard Gardo.

Utworzenie specjalnego teatru dla młodzieży należy przyjąć z pełnym uznaniem. Nowa placówka przyczyni się do podniesienia poziomu kulturalnego mas mniej zamożnej młodzieży, tym bardziej, że ceny biletów są bardzo przystępne.

Ze sceny poznańskiej

Inauguracyjny program Teatru Okręgowego Domu Żołnierza

W tych dniach rozpoczął swą działalność Teatr Okręgowy Domu Żołnierza w Poznaniu. W m. lej sali teatralnej „Domu Żołnierza” przy ul. Słowackiego, zaprezentowano publiczności poznańskiej program inauguracyjny złożony z dwu części: rewii i dwuaktówki Józefa Korzeniowskiego „Majster i czeladnik”.

Na specjalne uznanie zasługuje fakt, że Teatr Okręgowy Domu Żołnierza w Poznaniu jest w pełnym znaczeniu tego słowa *teatrem żołnierskim* w przeciwieństwie do niektórych innych placówek teatralnych, które nosząc nazwę Teatru Żołnierza w rzeczywistości są zwykłymi teatrami zatrudniającymi aktorów zawodowych i bardzo luźno z wojskiem związanymi. Tak jest np. w Łodzi, gdzie — jak czytałem ostatnio w „Szpilkach” — trudno nawet w Teatrze Wojska Polskiego uzyskać specjalne przedstawienie dla oddziałów wojskowych. Tymczasem w Poznaniu kierownictwo Teatru Okręgowego Domu Żołnierza za główne swe zadanie uważa szerzenie kultury teatralnej wśród żołnierzy, a udostępniając przedstawienia ludności cywilnej, kieruje się pięknym dążeniem do zadziurności weźlów wzajemnej przyjaźni i zrozumienia pomiędzy żołnierzem i obywatelem — cywilem. Kierownik Okręgowego Domu Żołnierza, a zarazem kierownik artystyczny Teatru kpt. Sawalski wespół z dyrektorem Teatru por. St. Słowińskim nie stworzyli zespołu złożonego z aktorów zawodowych, lecz wciągnęli do pracy artystycznej

przede wszystkim samych żołnierzy (zarówno byłych artystów zawodowych jak i żołdnych amatorów), korzystając poza tym ze współpracy „cywilów” — artystów znanych już i uznanych, i zaprawiając się dopiero do scenicznego zawodu młodzieży. Pozorny ten „melange” jest w rzeczywistości bardzo ciekawą i szczęśliwą próbą stworzenia teatru nowego typu, realizującego specjalne cele kulturalne i społeczne. Musimy przecież pamiętać o tym, że szerzenie kultury teatralnej nie polega jedynie na udostępnianiu szerokim masom przedstawień teatralnych stojących na wysokim poziomie i opartych na pracy aktorów zawodowych, lecz również — i kto wie, czy nie przede wszystkim — na organizowaniu teatrów amatorskich, na budzeniu zamiłowania do sztuki w formie bezpośredniego udziału tych mas w pracy sceniczej, na opiekowaniu się „domorosłymi” talentami przez umożliwienie im wypróbowania swych sił na scenie. Jeżeli w grę wchodzi poza tym praca kulturalno-artystyczna dla żołnierza i samego żołnierza oraz harmonijna współpraca sceniczna pomiędzy talentami w mundurach i talentami „cywilnymi” — to powstawanie placówek teatralnych w rodzaju nowego poznańskiego teatru powitać należy ze szczerym uznaniem i traktować jako objaw w dziedzinie rozwoju polskiego życia kulturalnego szczególnie dodatni.

Oczywiście — teatrem tego typu nie należy i nie wolno stawiać tak wysokich wymagań, jak

teatrom zawodowym — jeżeli chodzi o ogólny poziom odtwórczy. Przyznam się jednak, że wieczór spędzony w Teatrze Okręgowego Domu Żołnierza wywarł na mnie wrażenie lepsze od niejednego z wieczorów „zawodowo-teatralnych”.

W pierwszej części programu wystąpił pod batutą chor. Woźniewicza żołnierski chór, który doskonale wykonał szereg miłych piosenek z kapitalną piosenką „Raz, dwa, trzy” (muz. mjr. Radkowskiego, słowa por. Prutkowskiego) na czele, młody, zdradający niewątpliwie talent, amator Konrad Drzewiecki odtęczył solo bolero, a wespół z dwiema młodziami koleżankami — mazurą; dużo śmiechu na widowni wywołał skecz „Porzucona” (gdzie nieprzejętne zaciecie farsowe zdradził ob. Roman Wojtowicz), a miłą te rewietkę urozmaicił piękny śpiew Heleny Korff-Kaweckiej i popis taneczny jej utalentowanej córki, Tereni.

Następnie odegrano starą, pocziwłą komedię Józefa Korzeniowskiego „Majster i czeladnik”. I tu się stała rzecz zastanawiająca: po pierwsze — okazało się, że „Majstra i czeladnika”, mimo całej naiwności i „zatechłości” tego utworu, można oglądać z przyjemnością; po drugie — zespół wykonawców, złożony wyłącznie niemal z amatorów, zagrał dwuaktówkę wcale trafnie i przekonująco. „Majster i czeladnik”, historyjka z życia szewców, rozbrajająca dydaktyczna i dzieciennie niemal naiwna, jest bądź co bądź utworem par excellence demokratycznym, mimo niedemokratycznych szczegółów akcji i dialogu nieodłącznych od ducha i zwyczajów epoki. Trzeba było tylko uważać, jak żywo i bezpośrednio reagowała prawdziwie demokratyczna publiczność, zwłaszcza zaś młodociani miłośnicy teatru, na poszczególne sceny komedijki Korzeniowskiego, jak oburzał ją i bawił zarazem pi-

jany „majster i wzruszał zakochany, cnotliwy czeladnik! Najbardziej zresztą zbławonawemu (teatralnie) inteligentowi nie zaszkodziłoby obejrzenie „Majstra i czeladnika” i odświeżenie w ten sposób swych wiadomości z zakresu historii literatury polskiej.

Komedię, jak zresztą cały program, wyreżyserował por. Stanisław Słowiński, wytrawny reżyser i wyborny aktor charakterystyczny. On też jako „Pan Szarucki”, szewc-pijaczyna, dźwigał na sobie cały ciężar komediiowy „Majstra i czeladnika”. Kapitalny był zwłaszcza w scenie powolnego upijania się. Por. Słowińskiemu sekundowali wojskowi, lub świeżo zdemobilizowani aktorzy-amatorzy (wyjąwszy wspomnianego już ob. Wojtowicza, którego nie można zaliczyć do amatorów). Grali więc: R. Wojtowicz (dobry czeladnik Kacper), P. Słowińska, Z. Wicińska, St. Owoc i Z. Tymowski. Ob. Słowińska posadzała o to, że scena nie była jej dotąd obca; reszta obsady wyrównywała brak rutyny sceniczej, a nawet scenicznego przygotowania, zapalem, starannością i najlepszą wolą. Ogólny efekt był niewątpliwie dodatni, przydałoby się tylko żywsze tempo.

Ładne dekoracje w trudnych warunkach technicznych (mała scena) stworzył chor. Erman; prólog i konferansjerka mniej się udały, jak nas jednak poinformowało kierownictwo teatru, braki te spowodowane prawdziwie wojskową nieprzeklętością terminu premiery będą w najbliższych dniach usunięte.

Aczkolwiek nie lubię kończyć recenzji życzeniami — nie mogę powstrzymać się od wyrażenia pod adresem kierownictwa Teatru Okręgowego Domu Żołnierza i całego jego, pełnego zapалу zespołu słów szczerzej zachęty do dalszej, pięknej i właściwie pojętej pracy sceniczo-kulturalnej.

E. Zytomirski

Życia Wielkopolski

Żnin oddaje hołd bohaterom za wolność

CHODZIEŻ

Powiatowi tu, przydzielone zostały na okres 1-go miesiąca 3 samochody pochodzące z UNRRY dla zwożenia nagromadzonego w miejscach zsyłu zboża, przeznaczonego dla świadczeń rzeczowych.

Usprawni to niewątpliwie dostawę świadczeń zboża, w której pow. Chodzież zajmuje dotąd 1-sze miejsce z całego województwa (22 proc.).

Odbyte ostatnio zebrania wszystkich wójtów, burmistrzów i partii, oraz posiedzenie poborców i inspektorów świadczeń, na którym przemawiał m. in. delegat Województwa ob. Mazgaj i kier. Pow. Oddziału Informacji i Propagandy ob. Kozak, oraz ref. propagandy masowej ob. Czerny.

Spodziewany jest również dodatni zbiór kontyngentu ziemniaczanego, którym można by pomóc zniszczonej Pile, mającej administracyjnie wejść w granice powiatu chodzieskiego.

— Na froncie świadczeń rzeczowych. Dla ułatwienia pałacej sprawy świadczeń rzeczowych, starosta pow. chodzieskiego zarządził wydawanie kart przemialowych tylko tym chłopom, którzy wywiązali się z najistotniejszych swych obowiązków.

— Na posiedzeniu poborców świadczeń rzeczowych na wniosek Pow. Oddziału Informacji i Propagandy, postanowiono zorganizować specjalny „Tydzień zsyłu”. Omawiano również plan tzw. „Pięciodniówek” dot. badania wyniku akcji, sprawę ochrony ziemniaków przed wczesnymi mrozami. Potępiono fakt nieprzyjęcia od jednego z chłopów kontyngentu w dniu oddawiania tegoż do Spółdzielni Szamocin — na skutek czego rolnik ten stracił dwa dni czasu.

Zebrani omawiali również nieracjonalną gospodarkę stawami rybnymi w pow. chodzieskim.

— Monografia powiatu chodzieskiego, historia 6-letniej okupacji niemieckiej, polityka rządu niemieckiego w stosunku do powiatu chodzieskiego — oto temat pracy historycznej, którą przygotowuje ob. prof. Orłowski — przy współudziale czynników administracyjnych i społ. powiatu chodzieskiego.

— Z powiatu chodzieskiego wysłane zostały do obozu koncentracyjnego 174 osoby, z czego wróciły 52 osoby.

Po zamordowanych w obozach wzgl. tych, którzy nie wrócili do domów, pozostało na terenie powiatu 164 dzieci, oraz 96 żon.

Istnieje projekt domu wypoczynkowego dla więźniów politycznych w zamku poniemieckim w Karczowniku, oraz projekt sierotnicy dla dzieci po zamordowanych w zamku w Oleśnicy.

Do istniejących w Sierakowie i Blotni domów wypoczynkowych, wysłani będą pierwsi chorzy. Pozostali po zamordowanych, dzieciom — przysługuje bezpłatne korzystanie ze szkolnictwa, z ramienia Wojewódzkiego Zw. b. Więźniów Politycznych.

W chwili wkroczenia band hitlerowskich na teren powiatu żnińskiego rozpoczęła się martyrologia Polaków. 11 listopada 1939 zapisał się krwawymi literami w historii wsi Dziewierzewo, gminy Żabczyn.

W dniu tym Niemcy czekali na jakikolwiek odwruch narodowy w związku ze świętem narodowym.

Cisza i spokój mieszkańców wsi doprowadził do pasji hitlerowców. Hitlerowcy wpadli do wsi, zabierając najlepszych i najczynniejszych działaczy polskich, aby wykonać krwawy wyrok.

Spółcześnie, wdzięczne Ich postawie i miastu urządziło uroczysty pogrzeb, by złożyć Bohaterów złożyć na miejsce wiecznego spoczynku.

W obecności sędziego Sądu Grodzkiego w Krynicy Maika, sekretarza Jaszczaka i lekarza pow. dr Karnowskiego dokonano ekshumacji zwłok.

O bestialstwie bandy świadczy fakt, że kości ofiar były połamane i czaszki częściowo rozbite. Zwłoki przeniesiono do kościoła poewangelickiego, w którym odbyły się uroczystości żałobne.

Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. dziekan Duczmal, po czym odprawił mszę św.

Po mszy św. uformował się pochód żałobny, na czele którego kroczyły organizacje z wieńcami, działwa szkolna z kwiatami oraz pluton honorowy Milicji Obywatelskiej. Za trumnami szli członkowie rodzin zmarłych. Wśród gości w kondukcje zauważyliśmy starostę powiatowego Migonia, kierownika pow. oddziału Inf. i Propagandy oraz przedstawiciela Polskiego Związku Zachod-

nego red. Kaźmierskiego, wójta gminy Żarczyn Grabowskiego i innych. W chwili składania trumien do grobu pluton oddał 3 salwy honorowe, młodzież zaś szkolna rzucała kwiaty do grobu, a dzieci Bohaterów wygłosiły deklamacje okolicznościowe.

Nadmienić należy, że na omentarzu tym leżą już zwłoki 4 ofiar zamordowanych i zaraz tam pochowanych. Teraz doszło dalszych 6 ofiar: Chelminiak Czesław, Jarecki Bronisław, Kolber Paweł i Komasa Władysław z Dziewierzewa, Zamel Franciszek i Wierchosławski Stanisław z Żarczyna. ek.

Małe miasteczko Rogowo w powiecie żnińskim było świadkiem olbrzymiej manifestacji w związku z pogrzebem pięciu bohaterów Polaków, zamordowanych przez zbirów hitlerowskich.

Tłumny udział obywatelstwa w pogrzebie był dowodem czci i hołdu dla tych, którzy zginęli z rąk bandytów hitlerowskich, dlatego, że byli Polakami. Ekshumowano Jana Zanto z Czewujewa, Jana Białasa z Izdebnia, Stanisława Wesołowskiego ze Złotnik, Piotra Wajerta z Wiewiórczyna, Różańskiego Hieronima z Mokronos pow. Wągrowiec.

Pierwszych czterech pochowano w Rogowie. Zwłoki piątego zabrała rodzina i pochowała w Mokronosach.

Nadmienić należy, że na terenie gminy Rogowo zabitych zostało 27 osób, w obozach koncentracyjnych zginęło 28 osób, w okresie wojny polsko-niemieckiej (1939) zabitych zostało 10 osób, a na robotach w Niemczech zmarli 4 osoby.

Z frontu akcji świadczeń rzeczowych w powiecie żnińskim

Akcja odstawy płodów rolnych po zakończeniu pilnych prac rolnych uległa wzmoczeniu. — Dziś możemy z zadowoleniem zanotować, że na terenie powiatu mamy już ponad 500 rolników, którzy do końca ub. mies. oddali w 100% wyznaczony kontyngent.

Na wniosek starosty, obywatela Migonia powołano Powiatową Komisję dla spraw świadczeń rzeczowych, którą znów podzielono na szereg sekcji. Również wciągnięto urzędników Zarządów Gminnych do akcji. Wszystko nastawiono w kierunku przyspieszenia dostawy kontyngentów.

Dzięki zrozumieniu rolników pałuckich, powiat żniński wysuwa się na czoło w ogólnej punktacji

i fakt ten wpłynie bardzo korzystnie na ogólną gospodarkę powiatu, gdyż rolnictwu przypadną w udziale dziś tak potrzebne przedmioty jak: węgiel, cukier, nafta, materiały tekstylne i nawozy sztuczne — jako premie. Gromady natomiast, które jako pierwsze odstawią procentualnie największą ilość świadczeń, jak np. gromada Grochowska Księża, otrzyma dodatkową nagrodę do podziału.

Rolnictwo pałuckie, które nigdy nie zawodziło, i tego roku wypełni swoje obowiązki wobec państwa i narodu.

Mimo braku środków transportowych, powiat nasz odstawił kontyngent ziemniaczany dla Śląska do dnia 2. 11. 1945 w 100%. (ek)

ŚREM

Powołano na nowo Komitet Budowy Pomnika ku czci rozstrzelanych obywateli śremskich. Budowę pomnika planuje się w związku z projektem upiększenia miasta i zmian, jakie mają zajść w wyglądzie rynku.

Walne zebranie P. Z. Z. zajął prezes ob. sędzia Ilnicki. Referat o Łużycach i Zaoziu wygłosił delegat Związku.

Z kolei komisarz osiedleńczy w Sulcinie, ob. Kotkowski przedstawił warunki życia śremskich w Sulcinie, omówił możliwości osiedlania się i objęcia warsztatów pracy, apelując gorąco do osiedlania się w powiecie sulcińskim, którego starosta przyrzeka śremsianom szczególne poparcie. (tj)

GNIEZNO

Dzień 28-mej rocznicy powstania państwa radzieckiego obchodzili Gnieźno uroczystości, dekorując domy flagami.

W ramach uroczystości odbyła się akademicka dla rannych żołnierzy radzieckich, podczas której przemówienia wygłosili: starosta powiatowy ob. Frączek i wiceprezydent miasta ob. Szaferek. Całości dopełniły występy artystyczne.

Wieczorem odbyła się w „Słońcu” akademicka, poświęcona świętu wielkiego sojusznika. Zajął ją wiceprezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej ob. Piekarski, a przemówienie wygłosił przedstawiciel Wojska Polskiego ppor. Misztal. Wysłano specjalny telegram na ręce wodza Armii Czerwonej Generalissimusa Stalina za pośrednictwem ambasady radzieckiej w Warszawie. Zakończeniem było wspólne odśpiewanie „Roty”. (pr)

GRODZISK

W Grodzisku bawił zespół radia poznańskiego z artystami panią Stroińską-Dorochową — sopran, Kalfusówną — skrzypce, Bekowskim — tenor i Bekowską akompaniament dając koncert wokalny w sali Strzelnicy. Dla młodzieży szkolnej która przysłała artystów z wielkim entuzjazmem odbył się koncert popołudniu, dla starszej publiczności wieczorem.

— Odbyło się zebranie koła rodzicielskiego przy szkołach powszechnych. Prezes koła rodzicielskiego ob. Zajączkowski zdał sprawozdanie z działalności zarządu z którego wynika, że szkoła znajduje się w trudnym położeniu, odczuwa się ciągle brak ławek i innych przyborów. Wybrano nowy zarząd składający się z obywateli Jankowskiego prezesa, Miłostana sekr. i Mackowiaka skarbnika. Rodzice zobowiązali się płacić składkę minimum 5 zł miesięcznie. Ze sprawozdania kierowników szkół dowiadujemy się, że na potrzeby szkolne ofiarowano z dożynek 26 000 zł, urzędniczy z ubezpieczalni 500 zł i ob. Schneider 500 zł. Z dobrowolnej składki zbieranej po zebraniu 1000 zł. Poza tym uchwalono urządzić imprezę do chodową.



Dnia 7. 4. 1945 r. zmarł nagle na udar serca w Wittenhausen wywieziony tam na przymusowe prace, mój najdroższy mąż i ukochany tatuś, **Jan Jur**.

przeżywszy lat 57.

Msza św. żałobna za spójność jego duszy odprawi się w piątek, dnia 23. 11. 45 r. o godz. 9-tej w kościele Matki Boskiej Bolesnej na św. Łazarzu, o czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

żona
z córkami i synem.

13127



Dnia 16. 11. 1945 zmarła nasza kochana cioteczka, **Zofia Boniarska**.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 20. 11. 1945, na cmentarzu regionalnym na Główniej o godz. 10.45. W imieniu rodziny zawiadamiają wszystkich krewnych i znajomych

w smutku pogrążeni Popławscy.

Poznań, św. Marcin 66/67, m. 20. 13057



W dniu 16 bm. zmarła po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana szwagierka i ciocia, **Władysława Hundt**.

dentystka

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 21 bm., o godz. 10.30 z kościoła cmentarza parafialnego parafii Bożego Ciała w Dębcu.

W ciężkim smutku pogrążona rodzina.

Poznań, ul. Traugutta 28, Świniały, Podzamcze. 13161

Gałki do farbowania tkanin na zimno

„OLSTAR“

w różnych kolorach poleca hurtowo po cenach fabrycznych na województwo poznańskie z pomorskie

Bisro Dostaw K. Grabowski, Poznań, Langiewicza 3, telefon 48 94. Prowincja za zaliczeniem 13139



Haftopis wykonuje pisownię, hafty, meretkę, okretkę, obciąganie guzików. Poznań 28/30. 11605

Biblioteka „Szpilek” Nr 1

„POŻEGNANIE Z HITLEREM”

Opracowali Eryk Lipiński i Jan Szelaś

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” 1945

„Smieszność niniejszej książeczki polega nie na tym, że autorzy niejednokrotnie zamierzali, ale na tragicznym zestawieniu z tym, co ludzie, w których rękach spoczywały nasze sprawy, mówili i pisali. To ostatnie okazało się kiepskim, makabrycznym żartem, podczas gdy słowa satyryków uzyskały pieczęć krwii...”

W tytule tym nie ma nic z sentymentu dla zęganego. Jest to po prostu własny rachunek sumienia, wypowiedź publiczna satyry polskiej, jako że i publiczna, to znaczy jawna i sprawie publicznej oddana, była jej działalność...

Ze stron tej książeczki przemawiają żywi i zmarli. Ilość krytyków przy nazwiskach autorów jest duża. Śmierć wojenna nie tylko, że nie omijała satyryków, ale jakby ich specjalnie szukała, chcąc się chyba zemścić za śmiech i drwiny. Śmierć poniosła wielu satyryków — satyra „musia cało”.

(Z przedmowy do „Pożegnania z Hitlerem”)

Na tomek ten składają się utwory następujących autorów:

Leonid Fokazański
Zuzanna Ginczanka
Leonard Hanin
Dr. Harren
Marian Hemar
Tadeusz Hollender
Włodzisław Karpiński
Stanisław Jerzy Lec
Janusz Minkiewicz
Andrzej Nowicki
Leon Pasternak
Jan Szelaś
Włodzisław Szengel
Edward Szymański
Julian Tuwim
Jerzy Kamel Weintraub

I karykatury następujących rysowników:
Karol Baraniecki
Jakub Bielecki
Eryk Lipiński
Franciszek Porecki
Mieczysław Piotrowski
M. Reif
Andrzej Siemiszko
Henryk Tomaszewski
Zenon Wasilewski
Ignacy Wit
Jerzy Żaruba

Cena 3 egzemplarzy zł 25.—
Do nabycia we wszystkich księgarniach i punktach sprzedaży „Czytelnika”. 12092



W niedzielę, dnia 18 listopada 1945 zmarła, namaszczona Olejami św. nasza najukochańsza matka, babcia i teściowa, **Franciszka Dornowa**.

z Sychalów

przeżywszy lat 67.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 21 listopada br., o godz. 15.20 z domu żałoby w Szamotułach.

W ciężkim smutku pogrążeni córki, synowie, zięć i synowa.

Szamotuły, Kościelna 9. 13174



Za zamordowanych i poległych Powstańców Wielkopolskich, Hallerczyków i Powborczyków odprawiona zostanie w niedzielę dnia 25-go listopada br. o godz. 10-tej

msza św.

w kościele św. Marcina przy ul. Fredry.

Uprasza się życzliwych pamięci zmarłych o liczne przybycie.

12998

ŚNIADALNIA

Celina Radomska

ul. Marsz. Focha 83, nar. Rynku Łazarskiego

Po gruntownej renowacji lokalu

otwarcie w środę, dnia 22 listopada br.

Poleca ciepłe i zimne śniadania, piwa, wódki, wina i likiery.

Lokal otwarty od godziny 8-mej rano. — Ceny przystępne. — Wszystkich stałych i życzliwych gości zapraszam.

13115

W pierwszą bolesną rocznicę tragicznej śmierci naszego ukochanego syna i brata, **Witolda Tucholskiego**.

odprawi się msza św. w środę, dnia 21 listopada 1945, o godz. 7.30 w kościele Najśw. Marii Panny przy katedrze, na którą zapraszają

rodzice.

Poznań, Dachau, Bydgoszcz, ul. Bydgoska 2a. 13072

POSZUKUJEMY

kupców-agentów

z branży spożywczej w miastach woj. poznańskiego na artykuły pierwszej potrzeby i na skup ziemiołódów.

Zgłoszenia pod adresem k 783

Państwowa Centrala Handlowa

Oddział w Poznaniu, św. Marcin 65.

Fachowiec

lub wykwalifikowany w fabrykacji

materacy sprężynowych

na kierownicze stanowisko na b. dobrych warunkach potrzebny od zaraz.

Oferty kierować: Fa Pertek i Wrześniewicz, Reprezentacja i Hurt. Artykułów Tapicerskich i pokrewnych, Poznań, Fr. Ratajczaka 7, I p. Telefon 36-31. 12695

Msza św. żałobna

za spójność duszy **inż. Janusza Domakowskiego**

b. asystenta Uniwersytetu Poznańskiego

zmarłego dnia 17. 3. 1945 w Krynicy, odprawiona będzie w dniu Jego Imienia w środę, 21 listopada 1945, o godz. 8 w kościele farnym przed wielkim ołtarzem, o czym zawiadamiają

przyjaciele

12855

ZAKUPIŁEM

26000 ctr. grysiku koksowego z miałem

Sprzedaż każdej ilości odbywa się codziennie od godz. 9-tej do 1-szej

po cenie **25 zł** za ctr.

Także wagonowe dostawy dla młynów, tartaków, cegielni, kotłowni skutecznie

BOLESŁAW PRZYBYŁAK

13014 Poznań, ulica Skarbowa nr 17. m. 7

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Poznańskiego

w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 8

przyjmie do biura elektryka

dobrze obznajmionego z urządzeniami sygnalizacyjnymi, pomiarowymi i zabezpieczającymi większych podstacji trafo.

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Poznańskiego

k826

Przyjmujemy od zaraz

palacza - monter - ślusarza

do centralnego ogrzewania.

Zgłoszenie osobiste do firmy

K. Przybyła - Poznań, św. Marcin 24

- rzeźnictwo 12868

Reklama współdziała

w odbudowie kraju

Lekarskie

Dr Woroszyński, specjalista chorób gardła, uszu, nosa. Graniczna 1 (Lazarek). 11-13. 17-19. 12902

Lekarz Ludwik Komczyński powrócił i przyjmuje Matejki 34 od 14 do 17. 12706

Tadeusz Borna, lekarz dentyści, przyjmuje pl. Wolności 13, m. 5. 13012

Pielęgniarka, długoletnia praktyka, wykonuje zastrzyki, inne zabiegi. Jarochońskiego 30 m. 5. 12917

Dentysta Karłowicz teraz Poplińskiego 5 m. 4 przyjm. od 10-12 i 15-17. 13021

Wolne posady

Elektrotechnika z wyższym wykształceniem oraz z praktyką w przemyśle poszukujemy. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 12718.

Uczeń rzemieślniczy, służący, najchętniej z prowincji. Poznań, Winiogrodz 58. 12930

Drożdżysta młoda, energiczna, potrzebna. Anczykowski, Ostrowo (Wlkp.), Rynek 21, tel. 707. 12974

Pomoc domowa z dobrym gotowaniem jako przychodnia potrzebna. Złogoszenia 12-13, św. Marcina 33 m. 5. 12941

Potrzebna gospodyni do dobrego gotowania. Wilczek, Wrocławska 14 m. 7. 12993

Potrzebna pomoc domowa ewent. przyłączenie do rodziny. K. Nowakowa, Damaśławek, Rynek 5. 12967

Dziewczynka do posyłek potrzebna. Poznańska 22 m. 10. 13045

Pomocnica domowa z dobrym gotowaniem potrzebna od 1 grudnia. Adres wskazać „Par” Ratajczaka 7. 13046

Specjalista umiającego prasować (kleić) młody na płyty elektro-opornikowe poszukujemy. Oferty Warszawa, Brzeczka 8, Gajewski. 13050

Chłopak do posyłek uczący potrzebny. Złogoszenia „Par” Ratajczaka 7 pod 969. 13053

Szofer-mechanik oraz elektromonter potrzebni do fabryki w Poznaniu. Mieszkania wyremontowane do dyspozycji. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 12979.

Dyrekcja Przemysłu Miejskiego przyjmie sekretarkę, biurową, piszącą na maszynie, oraz dwu dobrych księgowych bilansistów na stanowiska inspektorów. Złogoszenia: Poznań, ul. Chelmońskiego 10, II p., pok. 26. 12988

Książki w Poznaniu poszukujemy gospodyni uczciwej do prac domowych na cały dzień albo na kilka godzin. Oferty z podaniem życiorysu kierować do „Głosu Wielkopolskiego” pod nr 13017.

Buchalter lub wykwalifikowana buchalterka potrzebna od zaraz do Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Oleśnicy pod Wrocławiem. Wyczerpujące oferty składać pod wymienionym wyżej adresem. 13035

Przyjmujemy od zaraz malarzy, cieśli, robotników. Przedsiębiorstwo Budowlane inż. S. Rogalski, M. Cielewicz, Poznań, Zwierzyniecka 7a m. 6. 13054

Urząd Wojewódzki Poznański — Wydział Komunikacji — poszukuje kilku inżynierów i techników z działu drogowo-mostowego. Złagać się osobie, względnie listownie do Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, pokój 326, III p. k 827

Szuka posady

Maszynistka początkująca szuka posady. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 12971

Szofer-mechanik poszukuje posady. Krzyż, Budzą, Szkolna 8.

Przedstawicielstwa poszukuje kupiec. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 13031.

Księgowy rutynowany bilansista przyjmie jeszcze prowadzenie ksiąg handlowych i prace bilansowe godzinowo. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 13042.

Mistrz młynarski, obeznany z przemataniem wszelkich tób i rękawicami walczy poszukuje posady, celem zmiany. Złogoszenia: Skonieczna, Gniezno, Toruńska 1, pow. Inowrocław. 13015

Nauka

Lba Przemysłowo-Handlowa rozpoczyna kursy pantofli domowych, 23 listopada, 16-ta, Marynarska 13, parter.

Kurs zabawek (zwierzęta, lalki, ozdoby choinkowe) urządzony przez Lbę Przemysłowo-Handlową rozpoczyna się 23 listopada, przy ul. Marynarskiej 13.

Sprzedaże

Mebel różne okazyjne. Magazyn mebli Stefan Janiak, Ryki 6. 12637

Swetry w dużym wyborze po cenie Hartwina towarów krótkich, papieru B. Gryniecki, Poznań, Wrocławska 38, telefon 36-36. 12273

Stolarnia mechaniczna wykonuje okna i drzwi po cenach przystępnych. Bolesław Danecki, budowniczy, Raczynskich 3, tel. 31-43. 12747

Radioaparaty, anody, baterie, akumulatory, najtaniej Radio-mechanika, Poznań, św. Marcina 25. 12819

Maszyny do pisania, liczenia, powielacze — Kochanowicz S. K., plac Wolności 13 (obok 3 Maja). 11855

Srebrne wyroby, złote, porcelana, antyki kupuje — sprzedaje, przyjmując komis „Lamus”, Sieroca 5/6. 12944

Piec stalopalny sprzed. „Hatech”, św. Marcina 65. 12937

Maszyny biurowe, Pieprzych, Poznań, Marcinkowskiego 26, kupno — sprzedaż — naprawa. 12831

Radioaparaty, wszelki sprzęt radiowy, elektrotechniczny, instrumenty muzyczne oraz fortepiany, gramofony i płyty, w pierwszorzędny stan, rowery, maszyny do szycia i pisania kupuje, sprzedaje. Firma „Emka”, Poznań, Wrocławska 30, tel. 26-52. 12072

Zamknięcia butelkowe porcelany, kaptelki do piwa, korki i szpunty, gumki, kwas węglowy, kwas cytrynowy poleca firma K. Jeneralczyk, Poznań, Matejki 53, tel. 62-66. 12750

Sprzedam swiętelną kompletną, jasną debową, jednolitej dekoracji, kuchnię, szafę biurową, stoł okrągły i inne krzesła, łożko żelazne, obraz duży religijny, magiel w dobrym stanie, warsztat stolarski. Niegolewskich 7, m. 2. 12759

Fortepian (skrzydło koncertowe) i kuchnia okazyjne. Adres wskazać „Głos Wielkopolski” nr 12911.

Ubranie czarne, patefon sprzed. Adres wskazać „Głos Wielkopolski” nr 12913.

Dobry pies (Bernardynka) sprzed. Hetmańska 29 m. 5. 12920

Jedyni pokój ze stojącym zegarem, meble, debowe, zezłazone. Ogłądać można codziennie od godz. 9-11. Aleje Hetmańskie 46, m. 2. 13165

Parcela Paszyczkowa pod wille. Of. „Głos Wielkop.” nr 13172.

Lustra poleca Pokora i Pukacki, Warszawa 37a 12853

Sprzedam pięć gazowy. Dąbrowskiego 49 m. 6. 12975

Sprzedam duży piec żelazny. Szamarszewskiego 2 m. 10. 12977

Futro karakulowe, średnia figura, sprzedam. Staszica 1 m. 11. 12982

Witrowie sprzedam. Dębice, Grzybowska 7 m. 2. 12987

Spawarkę elektryczną „Grison” sprzed. „Hatech”, Marcina 65. 13048

Futro dziecięce nowe, młuki, spód futrzany tani. św. Marcina 22 m. 8. 13001

Wanna cynkowa, maszyna gazowa. Półwiejska 24, Frackowiak. 13003

Opornice suwakowe, prąd stały. Wierzbicze 26 m. 6. 13009

Sprzedam pianino i 2 maszyny do pisania. Śląska 8 m. 2, godz. 15-16. 13016

Wózek dziecięcy, koszykowy, dobry, lampę stojącą, chromowaną dla lekarzy lub dentyści. Mosłowa 14a m. 29. 13022

Westfalki, gazownik, skrzypce, sportki, zlewy, bućki 3 i 10 lat. Ludwiczak, Saper-ska 23. 13025

Wannę do łazienki emaliową. Solacz, Małopolska 6, I p. 13026

Futro męskie (piżmowe) do brym stanie. Niegolewskich 12 m. 4, od 4-8. 13029

Centromis poszukuje futer damskich, męskich do komisowej sprzedaży. Marcinkowskiego 19. 12187

Kremienica nowoczesna, nieuszkodzona, dzielna Łazarz, na sprzedaż, cena 1.300.000. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 12966.

Zabawki, zeszyty, pióra nożowe, Hurtownia Papieru i Galanterii A. Lisiewicz, Poznań, Masztalarska 8a, pok. 12. 12968

Hurtownia galanterii i towarów krótkich poleca po cenach niskich, Poznań, Józefa 5, Golebiewski — Kruczek. 12632

Elektryczne kuchnie — piecyki, żelazka, lampy radiowe i karbidowe, artykuły elektro-techniczne kupuje, sprzedaje. St. Kargi i W. Lijewski, Wrocławska 28/29, tel. 39-67. 12951

Kupna

Bieleńskie materiały, podszewki zakup — sprzedaż. Trojanowski, Walki Młodych 18. 11387

Materiały wełniane, podszewki skupuje Fr. Zieliński, pl. Wolności 4 m. 3. 12419

Cyrlki, suwaki, ołówki, przybory szkolne — biurowe itp. kupuje Księgarnia Gierczaka, Górna Włda 59. 12496

Książki szkolne, naukowe, powieściowe kupuje Księgarnia Gierczaka, Poznań, G. Włda nr 59. 12499

Naprawy zegarków wykonuje. Złoty łom kupuje — Rakowski, Popliński 9, m. 7. 12684

Kupimy ostrego psa „Bewi”. Poznań, M. Focha 137, telefon 64-85. 12824

Woski wszelkiego rodzaju kupuje, parafin, sterylny, terpentynę. Fabryka Poznań, M. Focha 137, tel. 64-85. 12823

Radioaparaty, lampy radiowe kupuje Radiomechanika, Poznań, św. Marcina 25. 12818

Na Włdzie kupuje podszewki, płótna, nici, materiały, płaszcze męskie damskie, wojskowe. Kinał, Wierzbicze 43a. 12793

Maszyny czepnicze szybko-bieżą na napęd elektryczny, w dobrym stanie, kupię. Poznań, ul. Słowackiego 42, m. 7. 12784

Woski wszelkiego rodzaju, również podarte, nici, płachty nieprzemakalne, kupuje: Poznańska Fabryka Wosków, Przemysłowa 33, tel. 18-45. 12697

Antykwarjat książek T. Pałickiego, Poznań, ul. Słowackiego 41 — stale kupuje książki po cenach najwyższych. 13090

Pianino kupię. Drygas, Skar-bowa 15. 12908

Pasy skórzanne, parczane, gumowe kupuje, płaci najwyższe ceny „Hatech”, Marcina 65. 12935

Dziwiry budowlane proste i kupuje fa. T. Czajczyński, Dąbrowskiego 89, tel. 20-14. 12994

Wiertarki elektryczne kupuje „Hatech” św. Marcina 65. 12933

Mołotki 125 jak nowy kupię. Marcinkowskiego 16, skł. 4, tel. 20-23. 12947

Kencuz surowy kupuje „Hatech”, św. Marcina 65. 12932

Wille-dom wypalona uszkodzona kupię „Par”, Ratajczaka 7, pod 957. 12949

Stearny, oleje, eteryczne, chemikalia kupi „Farmachemia”, Poznań, Libelta 11. 12644

Radioelektroniczne — wszelkie przyrządy pomiarowe — odbiorniki — lampy, każda ilość zakupi Radioexpert, Poznań, Śniadeckich 1. 12753

Składu poszukuje przy głównej ulicy. Cena obojętna. Włda 11 m. 6. 12374

Wózek ręczny, dwukółowy, na 5 ctr kupię „Ka De Ha”, Czerwone Armii 2. 12981

Kupię chodnik — Inoleum. Oferty (cena, rozmiar) „Głos Wielkopolski” nr 12989.

Szkoł okienne różnych wymiarów kupię każdą ilość Zakład szkła, Strzelecka 8. 13008

Kupię okazyjnie ręczny wózek czterokołowy. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 13018.

Kupię ceratę kolorową, czarną, brązową, granatową. Dom Sanitarny, Mielżyńskiego 19. 13051

Drelichy materacowe lub podobne materiały kupi „Marta”, Poznań, Dąbrowskiego 142. k 832

Kupujemy każdą ilość kancelaryjny. Złogoszenia: „Współnota”, Kraków, Wierzbicze 8 sub 1077. k 835

Maszyny do pisania, liczenia, kupię „Hatech”, Marcina 65. 13047

Kupię kraty żelazne 6 metr. szerokie, mogą być dwuczęściowe. Złogoszenia „Par”, Ratajczaka 7 pod 970. 13052

Kuchnia gazowa, 3 płomienie i piekarnik biało emali, jak nowe, tani sprzedam. Chelmońskiego nr. 4 m. 2. 13036

Słot, dwa fotele modne, jak nowe korzystnie sprzedam. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 13037.

„Wielkocieczna” Spółka dla handlu szt. włókienniczymi, Łódź, Piotrkowska 78, tel. 169-30. Hurtowa sprzedaż wyrobów wełnianych, jedwabnych, bawełnianych, k 836

Damski płaszcz zimowy i sukienka, średnia figura, nieprzemakalne płótno z metra, dywan 3x2,5 nowy, bieżnia damska. Wroniecka 12 m. 14, w podw. II p., godz. 16-20. 13030

Wolne lokale

Pokój oddam wżamian za komercję angielską. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 12892.

Komfortowy pokój utrzymania wynajm. Oferty „Par”, Ratajczaka 7, pod 967. 12943

Wyremontowane 4 pokoje, komfortowe, garaż, ogród, zaraz do wynajęcia. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 13023

Słody i mieszkania do remontu ul. Włda. Poważne oferty Mickiewicza 20 m. 4, od g. 5. 13043

4 lokale biurowe, ogrzewane, parter, do tego składowe 150 m² parter, okolica Wolności do wydzierżawienia od zaraz; zwrot części remontu. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 12978

Szuka lokalu

Przyjemny kilka dni mieszk. Of. „Głos Wielkop.” nr 12767.

Student leśnictwa poszukuje pokójku umiarkowanego, najchętniej w okolicy Solacza. Górna Włda 73 m. 15, 4 p. 12934

Poszukuje 1 pokoju kuchnia, względnie 2 pokoi próżnych, Józycze, Solacz, Łazarz, zwrocę koszty remontu. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 13037

Lokale handlowe (branża samochodowa) przy ul. Dąbrowskiego lub przyległych poszukuje M. Gruss, ul. Dąbrowskiego 98, m. 13. 12582

Lokali na fabrykę chemiczno-farmaceutyczną, gaz, woda, światło, poszukuje Spółdzielnia Farmaceutyczna, Poznań, Wrocławska 39, tel. 26-43. — Kupimy również urządzenie biurowe. 12997

Lokali na fabrykę chemiczno-farmaceutyczną, gaz, woda, światło, poszukuje Spółdzielnia Farmaceutyczna, Poznań, Wrocławska 39, tel. 26-43. — Kupimy również urządzenie biurowe. 12997

Zguby

Zgubiona wojskowa karta rejestracyjna na nazwisko Edward Polaczyk, zamieszkałym w Poznaniu, 12972

Zginił mój portfel z dokumentami: małą gotówką, uczciwie znalazcę zachęcam do dokumentu zwrócić. Włodysław Konieczka. 12976

Repatritnowi zaginęła podczas przenoszenia mała walizka z dokumentami. Uczciwego znalazcę proszę o oddanie za dobrym wynagrodzeniem. Buchholz, al. Pułaskiego 20 m. 1. 13039

W dniu 9. 11. 45 r. zgubiono zaświadczenie rejestracyjne na nazwisko Jan Ziolek, ur. 20. 11. 1920 r., zamieszkałego w Opalenicy. Znalazcę uprasza się o zwrot. k 831

Zginił męski płaszcz zimowy bezowy, brązowa jedwabna podszewka. Ostrzegam przed kupnem. Oddawcy lub za pomocą odnalezienia 1000 zł nagrody. Al. Hetmańskie 8, m. 7. 13183

Poszukiwania

Reiss Maturcy, lekarz wet. z Dyni, zamieszkały obecnie Kraków, ul. Pierackiego 9/3, poszukuje rodziny Goldwagów Oskara, Donię, Rysię. 13044

Rodzic Józefa Rajkowskiego z obozu w Dirschdorfie, zamieszkałych przed wojną w Poznaniu, ul. Reszki 1, poszukuje Jarosława Jasińskiego, Łódź, ul. Rzgowska 177. 12991

Poszukuje meża mego Mirosława Karzewskiego, ur. 1916 ostatnio we wojsku polskim nr. poczty polowej 533490, wiadomości prosi zina Bronisława Karzewskiego, Berbice, pow. Chojnice nad Odrą. 12990

Gdzie znajduje się Wincenty Karzewski, podpor. wojsk polskich, nr. poczty polowej 83825 D, ur. w 1925, wiadomości prosi ojciec Wincenty Karzewski, Berbice, pow. Chojnice nad Odrą. 12993

Kto zna jakiegokolwiek szczegół o pobycie i śmierci Aleksandry z Morawskich Bukowieckiej w Forcie VII w Poznaniu, proszony jest o składowanie ich do redakcji „Głosu Wielkopolskiego”, Wierzbicze 8 sub 1077, k 835

OGŁOSZENIA DROBNE

Przyjmuje Administracja ul. Wypiańskiego 10 i otr. bez odpowiedzialności za terminowy druk

Konto: Bank „Społem” nr 1

Różne

Tłumacz przysięgły rosyjskiego, czeskiego, angielskiego. Telefon 42-52. 12832

Pracownia bielizny męskiej wykonuje fachowo zamówienia oraz pranie bielizny. A. Gorochowska, Prusa 15, m. 3. 12744

Materce poduszki z skład. fabrycznego polecia Reprezentacji, Fr. Ratajczaka 7, I p., tel. 36-31. 12948

„Radiofala” Zakład radiotechniczny, naprawa radiodzielnic, Poznań, Patrona Jankowskiego 52. 13013

Przedstawicielstwa młynów na Poznań poszukiwane. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 13019

Wyrwa się byłego właściciela (lub apowianych) drukarni przy ul. 27 Grudnia 4 w Poznaniu do usunięcia spalonych maszyn drukarskich do dnia 20. 11. 1945. 13007

Powstał Związek Esperantystów w Polsce z siedzibą Zarządu Głównego w Krakowie. Prosimy o zgłaszanie się poszczególnych lokalnych stowarzyszeń, klubów robotniczych, w celu organizowania konferencji ogólnopolskiej do sekretariatu Kraków, Rynek Gł. 34, dom O. K. Z. Z. k 834

Zapowiedzi

Urząd Stanu Cywilnego. Spis zapowiedzi nr 170/45. Zapowiedź. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. robotnik Adam Mysliński, stanu wolnego, zamieszkały w Strzelcach, pow. Chodzież, syn rolnika Piotra Myslińskiego i tegoż małżonki Petroneli z domu Drodzkiej, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 2. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 3. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 4. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 5. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 6. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 7. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 8. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 9. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 10. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 11. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 12. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 13. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 14. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 15. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 16. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 17. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 18. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 19. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 20. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 21. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 22. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 23. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 24. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 25. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 26. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 27. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 28. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 29. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 30. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 31. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 32. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 33. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 34. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 35. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 36. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 37. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 38. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 39. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 40. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 41. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 42. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 43. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 44. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 45. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 46. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 47. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 48. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 49. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 50. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 51. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 52. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 53. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 54. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 55. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 56. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 57. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 58. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 59. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 60. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 61. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzelcach, pow. Chodzież; 62. bez zawodu Anna Konarska, po mężu Główna, wdowa, zamieszkała w Strzelcach, pow. Chodzież, córka rolnika Mieczysława Konarskiego i tegoż małżonki Marii z domu Dereń, zamieszkałych w Strzel